



## Wiadomość Tygodnia

# KAPITUŁA GENERALNA WERBISTÓW NA SPOTKANIU Z PAPIEŻEM



22 czerwca członkowie XVIII Kapituły Generalnej werbistów odbywającej się w Nemi, gościli w Watykanie, gdzie na audjencji przyjął ich papież Franciszek.

W swoim przemówieniu Ojciec Święty nawiązał do tematu Kapituły, który brzmi: „Miłość Chrystusa przynagła nas. Zakorzenieni w Słowie, oddani Jego misji”. Podał kilka konkretnych wskazówek, którymi powinniśmy się inspirować w naszym misyjarskim życiu.

*Temat, który inspiruje i kieruje Waszymi pracami, ma wyraźny charakter Pawłowy i misyjny: Miłość Chrystusa przynagła nas (2 Kor 5,14): zakorzenieni w Słowie, oddani Jego misji” - powiedział papież. - To miłość Chrystusa nas przynagła do osobistej i wspólnotowej odnowy, aby wzmocnić zobowiązanie do wyjścia i głosić Ewangelię. W tym celu trzeba będzie ponownie spojrzeć na korzenie, (...) Od tego spojrzenia na korzenie, chciałbym przeprowadzić moje rozważanie zatrzymując się na trzech słowach: zaufanie, głoszenie, bracia.*

Mówiąc o zaufaniu Ojciec Święty nawiązał do postaci św. Arnolda Janssena, założyciela werbistów. *Św. Arnold był przekonany, że w życiu misjonarza nic nie usprawiedliwia braku odwagi i zaufania Bogu – powiedział papież. - Nie pozwólmy więc, aby między nami, którzy doświadczyliśmy Bożej miłości wkraść się lęk i brak otwartości i żebyśmy nie byli tymi, którzy uruchamiają hamulce i przeszkody w działaniu Ducha Świętego.*

Odnośząc się do zasadniczego charyzmatu werbistów, którym jest głoszenie Słowa Bożego Ojciec Święty przypomniał, że posłani jesteśmy do wszystkich ludzi, w każdym czasie i miejscu, wykorzystując wszelkie możliwe środki. *W sercu każdego Werbisty muszą palić się jak ogień, który nie gaśnie słowa św. Pawła: ”biada mi gdybym nie głosił Ewangelii” (1 Kor 9,16) – przypomniał papież. - Taka była troska wielu misjonarzy i misjonarek, którzy Was poprzedzili, i przekazali Wam tę pochodnię jak i wyzwanie, które dzisiaj macie przed sobą.*

Wreszcie definiując słowo „bracia” Ojciec Święty zauważył, że wspólnota jest największym znakiem ewangelizacji. *Świat, podobnie jak Kościół, musi czuć tę braterską miłość, pomimo różnorodności i międzykulturowości, która jest jednym z bogactw Waszej Wspólnoty – mówił papież.*

Podał też kilka konkretnych wskazówek, które wychodzą na przeciw wymaganiom dzisiejszego czasu. *- Wyjdźcie na spotkanie z wykluczonymi braćmi, porzuconymi samym sobie, zdeptanymi przez egoistyczne interesy. Są także naszymi braćmi, którzy potrzebują naszej pomocy i potrzebują doświadczyć obecności Boga, który wychodzi im naprzeciw. Tam też jesteście posłani, aby uczynić ducha Błogosławieństw rzeczywistością. (...) Niech to będzie kompasem, który prowadzi Wasze kroki jako braci i misjonarzy. (pełny tekst przemówienia wewnątrz numeru)*

Za: [www.werbisci.pl](http://www.werbisci.pl)

## Wiadomości krajowe

## WAKACYJNE SPOTKANIE MISJONARZY W WARSZAWIE



W dniach 13 – 16 czerwca 2018 r. w Warszawie, w Centrum Formacji Misyjnej, przy ul. Byszewskiej odbyło się wakacyjne spotkanie misjonarzy. Uczestniczył w nim pracujący w Peru o. Zbigniew Swierczek, który opowiedział nam o przebiegu tego zjazdu.

W tym roku dom formacyjny pękał w szwach. W spotkaniu uczestniczyło ponad 100 osób – misjonarzy i misjonek przebywających w tym czasie w Polsce na urlopie. Osób było tak dużo, że w pokojach trzeba było dokładać materace – można więc powiedzieć, że nawet warunki spotkania były dość misyjne :)

Wakacyjne spotkania misjonarzy mają już długą historię i pewne stałe elementy, takie jak wspólna modlitwa brewiarzowa, codzienna Msza Święta, wspólne posiłki oraz czas na rozmowy i rekreację. Podczas ostatniego spotkania misjonarze i misjonnarki wybrali się do kina na projekcję filmu „Dwie Korony”, opowiadającym o św. Maksymilianie Marii Kolbe, który także pracował jako misjonarz w Japonii.

#### Warsztaty i wykłady

Podczas spotkania nie zabrakło również bloku formacyjno-warsztatowego. W tym roku uczestnicy zjazdu mogli m.in. wysłuchać wykładu funkcjonariuszy GRO-

Mu, którzy uczyli jak zachować się wobec zagrożeń i niebezpieczeństw na misjach. Wyjaśniali, co robić w sytuacji zagrożenia, ataku rebeliantów czy porwania misjonarza, a także uczyli jak odebrać poród, uratować krztuszące się dziecko, opatrywać rannego człowieka czy jak postępować w przypadku ukąszenia przez jadowitego węża.

Wakacyjne spotkanie misjonarzy i misjonek to również czas konferencji i wykładów głoszonych przez różnych specjalistów. Gościem tegorocznego spotkania był m.in. ks. prof. Waldemar Cisto ze Stowarzyszenia „Pomoc Kościołowi w Potrzebie”, który podjął trudny temat pomocy Kościoła polskiego dla ofiar konfliktów zbrojnych i uchodźców. „Aktualne wyzwania Kościoła w Polsce” czy kwestia obecności Kościoła w mediach, również były sprawami omawianymi podczas konferencji. Jak co roku Komisja Episkopatu Polski ds. Misji wraz ze swoimi agendami, wygłosiły sprawozdania ze swojej działalności.

#### Ambasador Polski

Tradycją tych spotkań, stały się spotkania misjonarzy z przedstawicielami rządu. W tym roku misjonarze zostali zaproszeni do Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Przywitała ich p. Beata Szydło, a całość spotkania prowadzona była przez p. Beatę Kempę, Minister, Człon-

kiem Rady Ministrów członkiem „Polskiej Pomocy Humanitarnej”. W swoim wystąpieniu nawiązała do niedawnej wizyty w Ugandzie, gdzie spotkała się również z naszymi misjonarzami: „W Ugandzie są obecni nasi franciszkanie. Z wielką radością spotkałam się z nimi podczas tej wizyty w ich dziełach misyjnych i jestem też naprawdę pod wielkim wrażeniem, że właśnie jest taka pomoc jest tam niesiona (...). Są to na przykład szpitale. Jeden z nich funkcjonuje, a drugi jest w budowie. Będziemy chcieli odpowiedzieć pozytywnie na wiosek o wyposażenie tego szpitala, który będzie służył ubogim ludziom, będzie też służył tym, którzy musieli uciekać przed wojną (...)” – mówiła p. Minister.

Już od dawna władze polskie widza w misjonarach ambasadorów naszego kraju w różnych miejscach na świecie. Wyrazem tego były obrady w grupach terytorialnych, podczas których misjonarze pracujący w danych krajach mogli porozmawiać z odpowiedzialnymi za dane kraje przedstawicielami Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Misjonarze mogli przy tej okazji zasugerować działania pomocowe rządu RP w krajach, gdzie pracują.

Następnie, z okazji 100 – rocznicy odzyskania niepodległości, każdy misjonarz otrzymał w prezencie podziękowanie w formie listu oraz pięknie zapakowaną

flagę Polski. Misjonarze mogli także przy tej okazji zwiedzić budynek Kancelarii Premiera. Wakacyjne Spotkanie Misjonarzy i Misjonarzy w Warszawie jest zawsze okazją do spotkań, wzajemnego

poznawania się, wymiany doświadczeń wśród pracujących na misjach. Mamy nadzieję, że zaowocują one dobrą współpracą polskich misjonarzy, którzy

pracują w różnych miejscach na całym świecie.

A. Kozłowska/ fot. O. Zbigniew Świerczek  
Za: [www.franciszkanie.pl](http://www.franciszkanie.pl)

## PRYMAS POŚWIĘCIŁ MICHALICKĄ ŚWIĄTYNIĘ

Prymas Polski abp Wojciech Polak dokonał w niedzielę 17 czerwca uroczystego poświęcenia nowo wybudowanego kościoła Matki Bożej Fatimskiej i św. Jana Pawła II w Gnieźnie. To pierwsza świątynia pod tym wezwaniem w archidiecezji gnieźnieńskiej.

Uroczystość zgromadziła licznych parafian, darczyńców i gości. Wspólnie z metropolitą gnieźnieńskim Eucharystię celebrowali m.in.: abp senior Józef Kowalczyk, generał michalitów ks. Dariusz Wilk CSMA, gnieźnieńscy kapłani, byli proboszczowie parafii oraz jej obecny duszpasterz ks. Krzysztof Stanula CSMA. Obecna była także s. Natanaela Bednarczyk, przełożona zgromadzenia michalitek wraz z siostrami.

W homilii metropolita gnieźnieński wyraził radość, że po latach pracy i starań gnieźnieńska parafia pw. bł. Michała Kozala, administrowana przez księży michalitów cieszyć się może nowym kościołem. Nie jest on jednak – jak przypominał – jedynie budynkiem czynionym z kamienia. Jest znakiem Kościoła żyjącego, znakiem świątyni duchowej, będącej wspólnotą ludzi, w których i przez których działa Bóg. To działanie – tłumaczył abp Polak – nie musi być i nie będzie często spektakularne. Nie będzie dokonywać się z jakąś niespotykaną mocą i ujawniać w huku gromów z jasnego nieba. Przeciwnie. Będzie jak małe ziarno gorczycy z czytanej tego dnia Ewangelii, po ludzku niewielkie i

pozornie nieistotne, tak jednak pełne życia, że rozrośnie się w wielkie drzewo. Prymas przypomniał również, że Bóg działa i przemienia nasze serca przez Słowo Boże, którego symbolem w języku Ewangelii jest wspomniane ziarno gorczycy. Musimy jednak to słowo przyjąć i cierpliwie czekać na jego owoce, wierząc, że sprawia w nas wzrost i daje nam życie. „Czy jesteśmy gotowi przyjąć Słowo Boże i zaufać, że właśnie ono da nam życie, rodzić będzie Boże życie w nas? Czy może wciąż szukamy innych dróg wzrostu? Szukamy ich, bo w porównaniu z tą wskazaną nam w ewangelijnej przypowieści, wydają się pewniejsze, szybsze, po ludzku bardziej zrozumiałe i oczekiwane?” – pytał abp Polak.



„Czy jesteśmy gotowi – mówił dalej – być członkiem wspólnoty, w której tak naprawdę nie o nasze własne możliwości chodzi, nie o nasze własne miejsce i znacznie, ale o moc Bożej miłości? Czy gotowi jesteśmy właśnie z nią zaryzykować?” – pytał jeszcze raz Prymas dodając, że jeśli tak właśnie żyjemy, działa przez nas moc Chrystusa i przemienia to, co małe i skromne w rzeczywistość, która „wstrząsa i przemienia nasz świat i żyjącego w nim człowieka”.

Obzęd konsekracji rozpoczął się po homilii odśpiewaniem Litanii do Wszystkich Świętych, po której Prymas odmówił

modlitwę poświęcenia i namaścił krzyżem świętym ołtarz. Namaszczone zostały także ściany kościoła. Następnie zapalono kadzidło, którym okadzono wiernych oraz świece, które stanęły na przykrytym już obrusem ołtarzu.

Księża michalici objęli parafię pw. bł. Michała Kozala w Gnieźnie przed sześciu laty m.in. z zadaniem wybudowania dla wspólnoty nowego kościoła. Rok później poświęcono plac, na którym wkrótce zaczęto wznosić świątynię. Wierni czekali na to ćwierć wieku. Parafia erygowana została bowiem 1 stycznia 1988 roku. Od początku Msze św. sprawowane były w kaplicy znajdującej się na terenie parafii Szpitala dla Nerwowo i Psychicznie Chorych, a od 2011 roku w kaplicy w centrum parafialnym.

W maju 2017 roku w nowo wybudowanym i jeszcze nie wykończonym kościele pierwszą Msze św. odprawił abp senior Józef Kowalczyk. Miało wówczas również miejsce uroczyste odczytanie i podpisanie aktu erekcyjnego, który umieszczono w metalowej puszcze i wraz z kamieniem węgielnym i kamieniem z Dachau zamurowano w ścianie kościoła. Od tego momentu w kościele odbywały się już nabożeństwa.

Poświęcona świątynia jest pierwszą w archidiecezji gnieźnieńskiej dedykowaną Matce Bożej Fatimskiej i św. Janowi Pawłowi II. Jej poświęcenie – jak mówił w czasie uroczystości Prymas – jest szczególnym dziełem dziękczynienia Bogu za 100-lecie fatimskich objawień i za wybór Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową, którego 40. rocznica przypada w tym roku.  
Za: [www.archidiecezja.pl](http://www.archidiecezja.pl)

## BP ŚPIEWAK POŚWIĘCIŁ KOŚCIÓŁ W BYTOMIU

– Bez was to byłaby tylko budowla – powiedział bp Wiesław Śpiewak CR, ordynariusz diecezji Hamilton na Bermudach, który poświęcił świątynię.

Uroczystość zamknęła długi, bo ponad 30-letni, czas pracy i starań związanych z budową kościoła Wniebowstąpienia Pańskiego. – Wielka radość napęła nasze serca, chcę podkreślić, że szczególnie moje serce jako proboszcza, że możemy dzisiaj, w ten piękny dzień – dzień zmartwychwstania Chrystusa – 10 czerwca 2018 roku przeżywać poświęcenie naszej świątyni – powiedział ks. Maciej Sasiak CR, proboszcz bytomskiej parafii zmartwychwstańców. Tego dnia usłyszał wiele słów

podziękowań ze strony parafian za jego zaangażowanie w dokończenie budowy. Przez 9 lat był tutaj proboszczem i właśnie kończy swoją kadencję. Eucharystii przewodniczył i poświęcił kościół bp Wiesław Śpiewak CR, który jest ordynariuszem diecezji Hamilton na Bermudach.

W uroczystości uczestniczył również biskup gliwicki Jan Kopic. Obecni byli także przełożony prowincjalny Polskiej Prowincji Zmartwychwstańców o. Krzysztof Jan Swół CR, wikariusz prowincjalny o. Rafał Golina CR, dawni proboszczowie tej parafii, którzy rozpoczęli budowę kościoła – ks. Ryszard Pacholec CR i ks. Ryszard Bazylak CR oraz kapłani, którzy kiedyś tu pracowali, a także przedstawiciele władz z prezydentem Bytomia Damianem Bartylą. Przyjechało wielu ojców zmartwychwstańców z różnych stron kraju, a także z Niemiec, Austrii i Bułgarii.



Biskup Jan Kopiec przypomniał w homilii, że to już 11. świątynia poświęcona w czasie ponad 6 lat, kiedy przewodzi Kościołowi gliwickiemu. Podczas obrzędów w ołtarzu złożone zostały relikwie św. Marii Goretti. – Cieszymy się, że Pan bierze ten kościół, wzniesiony rękami ludzkimi, w swoje posiadanie. By było tu głoszone Boże słowo, by dokonywały się największe tajemnice nawrócenia ludzkich serc, dzięki sakramentom świętym z Eucharystią na czele. Bo przecież iluż ludziom w kościołach przywrócono nadzieję na nowe życie, ilu podniesiono z kolan. Ale trzeba pamiętać, że to nie my jesteśmy autorami naszych nawet najpiękniejszych zwycięstw. Najpierw musi

być położony fundament, a jest nim Jezus Chrystus. To nie my Jego, ale On nas wybrał, abyśmy mieli życie – podkreślił biskup gliwicki.

Dziękując zmarłym za podjęcie się budowy tej świątyni, dodał: – Dziś możemy oglądać owoc tych starań, by tutaj wyrósł kościół i był znakiem nadziei. I mimo wszystkich wichur, jakie przechodzą przez nasze wspólnoty, był zawsze dla nas oparciem. Na zakończenie bp Wiesław Śpiewak zauważył, że jest to pierwsza i być może ostatnia taka uroczystość, której przewodniczy, ponieważ w diecezji, gdzie pracuje na Bermudach, nie ma potrzeby budowy nowych świątyń. – Życzę, żeby wam się tutaj dobrze modliło i byście czuli się tutaj wysłuchiwani – tak często, jak tylko to jest możliwe. A przede wszystkim żebyście tutaj czuli się u siebie. Bez was to byłaby tylko budowla, chociaż ładna, ale tylko i wyłącznie budowla – mówił.

Zmarłychwstańcy w Bytomiu-Szombierkach obecni są od 1976 r. Najpierw objęli parafię Najświętszego Serca Pana Jezusa, a kiedy okazała się zbyt liczna, powierzono im budowę nowego kościoła. Zaprojektował go architekt Hubert Wagner. Autorem malowidła w prezbiterium, Drogi Krzyżowej i bocznych ołtarzy jest Adam Romaniuk, a witraży – Mirosław Pierończyk.

Za: *Mira Fiutak, Gość Gliwicki, nr 24*

## KURS DLA KAPŁANÓW WYJEŹDZAJĄCYCH DO PRACY WŚRÓD EMIGRANTÓW

W dniach od 25 do 27 czerwca br., w siedzibie Sekretariatu Konferencji Episkopatu Polski, odbywa się kurs propedeutyczny dla księży wyjeżdżających do pracy duszpasterskiej wśród polskich emigrantów. Spotkaniu przewodniczy bp Wiesław Lechowicz, Delegat KEP ds. Duszpasterstwa Emigracji Polskiej.

Kurs organizowany jest dla księży zarówno diecezjalnych jak i zakonnych, którzy od bieżącego roku podejmują pracę duszpasterską poza granicami naszego kraju z uwzględnieniem duszpasterstwa polskojęzycznego.

Kurs propedeutyczny dla księży wyjeżdżających do pracy duszpasterskiej wśród polskich emigrantów jest okazją do zapoznania się ze specyfiką życia i duszpasterstwa emigracyjnego oraz z

ogólnymi zasadami funkcjonującymi w tego rodzaju duszpasterstwie.

W spotkaniu, pod przewodnictwem bp Wiesława Lechowicza, Delegata KEP ds. Duszpasterstwa Emigracji Polskiej, biorą udział zaproszeni goście – duchowni i świeccy, rektorzy polskich misji katolickich i przedstawiciele instytucji zajmujących się Polonią – przedstawiając w formie prelekcji specyfikę życia i duszpasterstwa emigracyjnego.

Za: [www.episkopat.pl](http://www.episkopat.pl)

## BP MUSKUS: WSPÓLNOTY ZAKONNE PEŁNIĄ MISJĘ PROROCKĄ W ŚWIECIE

Ewangeliczny radykalizm, pokora i budzenie ludzkich sumień to według bp. Damiana Muskusa OFM kryteria autentyczności prorockiej misji, jaką we współczesnym świecie pełnią osoby konsekrowane i wspólnoty zakonne.

Hierarcha mówił o tym w Radomiu podczas Mszy św. z okazji jubileuszu 550-lecia przybycia do tego miasta pierwszych bernardynów.

Główne uroczystości związane z jubileuszem odbywają się w radomskim kościele bernardynów pw. św. Katarzyny Aleksandryjskiej. Mszy św. przewodniczył franciszkański biskup Damian Muskus. W homilii nawiązał do obchodzonego dziś święta Narodzenia św. Jana Chrzciciela. Podkreślał, że był on autentycznym prorokiem, który swoim radykalnym życiem nawoływał do nawrócenia i gotowości na przyjęcie Pana.



Bp Muskus wymienił kryteria świadczące o autentyczności pełnionej misji prorockiej: gotowość oddania życia za głoszoną prawdę, pokorę i budzenie sumień. Taką misję, według niego, pełnią we współczesnym świecie osoby konsekrowane i wspólnoty zakonne.

„Ich zadaniem jest budzenie świata z letargu wywołanego zapomnieniem o Bogu, niesienie Dobrej Nowiny przede wszystkim świadectwem życia oddanego na wyłączność Jezusowi i czynami miłości. Prorocką misją zakonów w świecie jest przygotowywanie Panu drogi do tych, którzy oddalili się od Niego” – mówił hierarcha. Dodał, że mężczyźni i kobiety żyjący radami ewangelicznymi są dla świata „znakami nadziei, że Bóg zawsze daje nam kolejną szansę i posyła ludzi wzywających do nawrócenia”.

Wskazał ponadto, że wspólnoty zakonne są w lokalnych społecznościach jak ewangeliczne miasto położone na górze, które nie może ukryć i jest ze wszystkich stron widoczne. „Takie miejsca mają promieniować i przyciągać entuzjazmem wiary, otwarciem na nowe wyzwania, zaangażowaniem i wolą budowania mostów w świecie, który jest dziś tak bardzo podzielony. Takie miasta na górze mają być miejscami gościnnymi dla przybyszów, miejscami pokrzepienia i umocnienia dla strudzonych wędrówką” – zaznaczył.

Kaznodzieja podkreślał, że trudno dziś wyobrazić sobie Radom bez wspólnoty ojców bernardynów, która przyczyniła się do duchowego i kulturowego rozwoju miasta. Spośród dzieł pełnionych przez braci mniejszych na rzecz ubogich i potrzebują-

cych wyróżnił m.in. funkcjonującą od 18 lat kuchnię ubogich św. Antoniego, która każdego dnia karmi blisko trzysta osób. Wspomniał także o patriotycznym zaangażowaniu zakonników, którzy płacili wysoką cenę za miłość do ojczyzny. Jak jednak podkreślił, najważniejsze jest to, że „swoim radykalizmem wiary, głoszeniem Słowa i dziełami miłosierdzia bracia budzili i budzą wciąż ospałe serca ludzkie”.

Pierwsi bernardyni przybyli do Radomia w 1468 roku z woli króla Kazimierza Jagiellończyka.

Uroczystości jubileuszowe rozpoczęły się od Triduum Wdzięczności w dniach 21-23 czerwca. Odbyta się również konferencja naukowa „Wpisani w dzieje Radomia. 550. rocznica przybycia oo. Bernardynów do Radomia 1468-2018”.

Kolejne uroczystości będą 4 i 25 października, 26 listopada oraz 8 grudnia. Msze św. odpustowe ku czci św. Franciszka oraz św. Katarzyny odbędą się 4 października i 26 listopada. Na 25 października zaplanowano koncert inauguracyjny w ramach XXII Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Dawnej im. Mikołaja z Radomia. 8 grudnia odbędzie się Zawierzenie miasta Radomia Niepokalanej Maryi Pannie oraz Msza św. kończąca obchody jubileuszowe.

Za: [www.gosc.pl](http://www.gosc.pl)

## RODZICE ADOPCYJNI NA GÓRZE ŚWIĘTEJ ANNY

Referat misyjny prowincji św. Jadwigi Zakonu Braci Mniejszych w sobotę 23 czerwca zorganizował spotkanie rodziców adopcyjnych uczestniczących w programie edukacyjnym „DAĆ IM NADZIEJĘ”.

Na spotkanie przyjechał wraz z O. Rafałem Segiethem OFM, katechista Rafael Ouedraogo z parafii Korsimoro w Burkina Faso, który pomaga od lat w realizacji programu edukacyjnego. Katechista miał okazję spotkania się z rodzicami adopcyjnymi, którzy finansują edukację dzieci w jego kraju.

Programem edukacyjnym „DAĆ IM NADZIEJĘ” od prawie 13 lat objętych jest 424 dzieci i młodzieży z Burkina Faso. Ten program został wymyślony przez franciszkanina O. Rafała Segietha, który był proboszczem w Korsimoro.

W programie uczestniczą osoby prywatne, rodziny, szkoły, klasy, nauczyciele, stowarzyszenia i instytucje, które decydują się na pomaganie konkretnemu dziecku, opłacając co najmniej roczne koszty jego edukacji, tj. około 70 euro (opłata za szkołę, przybory szkolne, czasem na jedzenie i ubranie). Pieniądze są przekazywane sukcesywnie do Burkina Faso. Szkoły są płatne zada-

niem katechisty jest na początku roku szkolnego zapłacić za szkołę. Dzieci objęte pomocą uczą się w 70 szkołach w promieniu 55 km od Korsimoro.



Katechista Rafael wzruszył obecnych pięknym i serca płynącym podziękowaniem za pomoc dzieciom w edukacji. Sam przed laty jako młody chłopak po śmierci ojca mógł się uczyć dzięki pomocy innych ludzi. Wzruszył zebranych śpiewem części stałych Mszy św. w rodzimym języku. W swojej wiosce – razem z żoną – przewodniczył niedzielnemu nabożeństwu, podczas którego udziela także Komunii Świętej.

Katechista mówił o życiu mieszkańców, o dzieciach uczestniczących w programie. – Bardzo mnie dziwi, powiedział, że tutaj wszyscy ciągle coś jedzą. U nas jest inaczej, rano zje się troszkę i potem do wieczora nie ma nic, a wieczorem też nie wiadomo. Sam jest ojcem pięciorga dzieci. Kiedy pytano go, czego mogą potrzebować dodatkowo dzieci objęte programem, był jakby zdziwiony i powiedział, że jedzenia. O. Rafał dodawał wprost, że ludziom w Burkina Faso zno-

wu grozi głód. –Pierwszy zasiew im wysechł zupełnie. Od początku czerwca nie spadła ani kropla wody. Jak wyjeżdżaliśmy, było 45 stopni gorąca. Kompletna susza, wszystko wypalone. Ten rok znowu może być trudny dla wielu z nich – mówił misjonarz. Rodziny mają dylemat, czy jeść ziarno, które mają w zapasach, czy je wysiewać ponownie. Ponadto O. Rafał i katechista podkreślali, że programem objęte są dzieci potrzebujące, bez względu na wyznawaną religię – także muzułmanie czy wyznawcy rodzimej religii tradycyjnej opierającej się na kulcie przodków.

Niektóre dzieci muzułmańskie i ich rodzice dzięki temu przychodzą do nas i stają się chrześcijanami. To samo wyznawcy religii tradycyjnych. Choć o to wcale nie zabiegamy, bo nie taki jest cel programu „Dać nadzieję” – mówił misjonarz.

Obecni na spotkaniu byli bardzo zainteresowani losami tych, których objęli adopcją serca, pytali o ich postępy w nauce. O. Rafał przywiózł także ich aktualne zdjęcia. Dzięki tej pomocy wiele dzieci zdobyło zawód. Do najpopularniejszych należą: murarze, stolarze, krawcowe. Ale wśród nich są tacy, którzy skończyli studia.

W spotkaniu na Górze św. Anny w Domu Pielgrzyma brało udział ponad 120 rodziców adopcyjnych. Za: **OFM Góra Sw. Anny**

## NOWY KUSTOSZ SANKTUARIUM W LICHENIU

Ks. Tomasz Nowaczek MIC, przełożony prowincji polskiej, za zgodą swej rady wystąpi do biskupa włocławskiego o mianowanie od 25 sierpnia 2018 roku ks. dra Janusza Kumala MIC Kustoszem Sanktuarium Matki Bożej Licheńskiej.

Ks. dr Janusz Kumala MIC – urodził się 27 marca 1962 roku, pochodzi z Żarek k. Chrzanowa. Obszar jego zainteresowań naukowych: mariologia, duchowość maryjna, pobożność ludowa, teologia sanktuarium, teologia życia konsekrowanego.

W 1981 roku wstąpił do Zgromadzenia Księży Marianów. Roczny nowicjat zakonny odbył w Skórcu koło Siedlec, gdzie 8 września 1982 roku złożył pierwsze śluby zakonne. Następnie rozpoczął studia teologiczno-filozoficzne w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, gdzie uzyskał stopień magistra teologii. Promotorem jego pracy był o. Stanisław Celestyn Napiórkowski OFMConv. 15 sierpnia 1987 roku złożył śluby wieczyste, a 19 czerwca 1988 roku przyjął święcenia kapłańskie w Warszawie z rąk biskupa Kazimierza Romaniuka.

Po święceniach został skierowany do pracy w parafii Niepokalanego Serca Najświętszej Maryi Panny w Grudziądzu. Był katechetą, duszpasterzem młodzieży oraz prowadził duszpasterstwo ludzi pracy. W 1990 roku został skierowany na dalsze studia teologiczne do Rzymu. Studiował mariologię na Papieskim

Wydziale Teologicznym „Marianum” oraz teologię wschodnią (szczególnie ormiańską) w Papieskim Instytucie Wschodnim. Stopień doktora teologii ze specjalnością w mariologii uzyskał w 1999 roku.



W latach 1996-1997 pracował w sanktuarium maryjnym w Crotone w Kalabrii na południu Włoch. Był duszpasterzem młodzieży i grup neokatechumenalnych. Opiekował się też Polakami mieszkającymi w Kalabrii. Wykładał mariologię w Instytucie Teologicznym dla osób świeckich w Crotone.

W 1997 roku został skierowany do pracy w sanktuarium maryjnym w Licheniu, gdzie zorganizował Centrum Formacji Maryjnej „Salvatoris Mater”, którego dyrektorem jest do dzisiaj. W latach 1997-1999 wykładał mariologię, sakramentologię i teologię trynitarną w seminarium duchownym Księży Marianów w Lublinie.

W 1998 roku założył i jest redaktorem naczelnym trzech czasopism: dwumiesięcznika „Zeszyty Maryjne”, kwartalnika „Matka Pokoju” oraz jedynego w Polsce kwartalnika mariologicznego „Salvatoris Mater” o charakterze naukowym. Jest autorem 30 książek, zaś 48 powstało pod jego redakcją. Napisał też 40 artykułów naukowych i ok. 800 popularnonaukowych.

Jako dyrektor Centrum Formacji Maryjnej przeprowadził kilkaset rekolekcji maryjnych. Zorganizował też 10 sympozjów naukowych o zasięgu krajowym i międzynarodowym.

W Zgromadzeniu Marianów pełni też funkcję dyrektora Instytutu Historii i Duchowości Mariańskiej i redaktora naczelnego rocznika naukowego pt. „Ephemerides Marianorum”. Jest również przewodniczącym Prowincjalnej Komisji Historii i Duchowości, Prowincjalnym Promotorem Bractwa Niepokalanego Poczęcia i wicepostulatem spraw kanonizacyjnych bł. Jerzego Matulewicza i sługi Bożego o. Kazimierza Wyszyńskiego oraz członkiem Generalnej i Prowincjalnej Komisji ds. Jubileuszu 350. rocznicy powstania Zgromadzenia Marianów). W latach 2005-2011 był II radnym Polskiej Prowincji, od 2017 roku ponownie jest członkiem zarządu Prowincji (II radny).

Ks. Janusz Kumala jest członkiem zwyczajnym Papieskiej Międzynarodowej Akademii Maryjnej, Polskiego Stowarzyszenia Teologów Duchowości, Polskiego Towarzystwa Mariologicznego oraz konsultorem i sekretarzem Komisji Maryjnej Konferencji Episkopatu Polski.

Za: [www.marianie.pl](http://www.marianie.pl)

## ARTYŚCI DLA BEZDOMNYCH

Dorota Chotecka, Małgorzata Ostrowska-Królikowska, Katarzyna Ankudowicz, Przemysław Babiarz, Krzysztof Ziemięć, Adam Woronowicz oraz Dariusz Kowalski i Radosław Pazura na kilka godzin wcieliili się w niecodzienne role. W ramach akcji „Artyści dla Bezdomnych” serwowali osobom potrzebującym ciepłe posiłki.

16 czerwca, już po raz czwarty, Fundacja Kapucyńska wraz z Braciami Mniejszymi Kapucynami zaprosiła osoby bezdomne, samotne i potrzebujące na wydarzenie plenerowe „Artyści dla Bezdomnych”. Z zaproszenia skorzystało kilkaset osób. W sobotnie przedpołudnie tradycyjnie przed klasztorem Ojców Kapucynów ustawiła się długa kolejka oczekujących na posiłek. Tym razem zakonnicy zaprosili potrzebujących na przyklasztorny plac, gdzie czekali na nich aktorzy, muzycy, dziennikarze i wolontariusze Fundacji Kapucyńskiej.

Pierwszym zaserwowanym daniem był żurek z białą kiełbasą. Specjalnie na tę okazję przygotowano go ponad 300 litrów. Zapach domowego żurku unosił się w powietrzu, zachęcając do jego skosztowania. Kolejnym posiłkiem był gulasz. Na koniec spotkania podano jeszcze chleb ze smalcem i ogórkami. Nie zabrakło także dobrej lemoniady, kawy i pysznego ciasta. To ostatnie podarowali mieszkańcy Warszawy, którzy, na zaproszenie organizatorów, przyłączyli się do radosnego świętowania.

Gwardian klasztoru Braci Mniejszych Kapucynów br. Kazimierz Synowczyk OFMCap przypomniał, że trwa budowa Domu im. bł. Aniceta Koplińskiego Jałmużnika i podziękował wszystkim, którzy do tej pory wsparli budowę. Dom Aniceta ma być uroczyście otwarty już 5 sierpnia br. Zakonnik zaprosił wszystkich do wspólnego świętowania.

Podczas spotkania Radosław Pazura, fundator Fundacji Kapucyńskiej zwrócił uwagę, że nie odbyłoby się ono, gdyby nie ogromne serce i otwartość na potrzeby drugiego człowieka, jakie mają w sobie zaproszeni artyści, dziennikarze i wolontariusze.

riusze. Radosław Pazura wręczył dyplomy Honorowym Ambasadorem Fundacji, którymi zostali: Przemysław Babiarz, Adam Woronowicz i Krzysztof Ziemięc. Zaznaczył, że od początku na życzliwość i czas tych trzech panów Fundacja zawsze mogła liczyć.



Pożywienie dla ciała to jedno. W sobotę nie zabrakło ucztu także dla duszy. Swoimi występami niezwykle spotkanie wzbogacili: wspaniała wokalistka jazzowa Małgorzata Hutek, wokalista/kompozytor Buslav, rokowy zespół Luźny Squad. Rodzinna,

przyjacielska atmosfera udzieliła się wszystkim. Był czas na rozmowę, śpiewanie i taniec. Osoby bezdomne podkreślały, że choć na kilka godzin mogły oderwać się od swojej trudnej rzeczywistości i poczuć się jak na wielkim rodzinnym pikniku.

Pomysł na akcję zaczerpnęli organizatorzy z historii patrona fundacji, którą prowadzą. Błogosławiony Anicet Kopliński w latach międzywojennych wspierał ubogich i bezdomnych, organizując dla nich żywność i ubrania. Dzięki inicjatywie kapucynów, w tym brata Aniceta, powstała na Annopolu kuchnia dla najuboższych Warszawiaków wydająca 8 tys. posiłków dziennie. Obecnie przy klasztorze kapucynów na Miodowej działa jadłodajnia, w której od 25 lat wolontariusze gotują zupę dla około 250 – 300 osób dziennie.

Akcja „Artyści dla bezdomnych” nawiązuje do hucznie celebrowanych imienin Kapucyna. Tak jak kilkadziesiąt lat temu, tak i w sobotnie przedpołudnie dziedziniec klasztoru wypełnił się ludźmi wrażliwymi na los drugiego człowieka. W jednym miejscu zgromadzili się najubożsi i bezdomni, zwykle pomijani, niezauważani i ci z domem, karierą, ludzkie z dorobkiem artystycznym, celebryci, znani i podziwiani. Za: [www.kapucyni.pl](http://www.kapucyni.pl)

## MISYJNE SPOTKANIE NA GÓRZE ŚWIĘTEJ ANNY

W dniach 16-17 czerwca w Międzynarodowym Sanktuarium św. Anny, Matki NMP w Górze św. Anny odbyła się 16 pielgrzymka przyjaciół misji franciszkańskich i Ziemi Świętej, zorganizowana przez Konferencję Północno-słowiańską Braci Mniejszych. Na pielgrzymkę zostali zaproszeni misjonarze, którzy obecnie przebywają na urlopie. Reprezentowali oni różne kontynenty i kraje misyjne, gdzie docierają misjonarze franciszkańscy. W tym roku byli misjonarze z Ziemi Św., która jest perłą misji franciszkań-

skich. Na Górę św. Anny przyjechali także bracia posługujący: w Boliwii, Republice Środkowej Afryki, Kamerunie Ukrainie, pracujący w obrędku ukraińsko-bizantyjskim i Kazachstanie. Nie zabrakło także animatorów misji z poszczególnych prowincji franciszkańskich w Polsce.

W sobotę misjonarze wraz z przyjaciółmi misji uczestniczyli w Mszy św. w kaplicy WNMP w Porębie, której przewodniczyli i kazanie wygłosił O. Eleazar Wroński OFM, misjonarz z Ziemi Świętej. Po Mszy św. klerycy z koła misyjnego przewodniczyli kalwaryjskiej drodze krzyżowej. Nabożeństwo zakończył wspólny śpiew, złożeni wiązanek kwiatów i znicza przy pomniku św. Jana Pawła w okazji

35 -lecia jego obecności na Górze św. Anny.

Sobotnie wieczorne spotkanie uświetnił O. Marian Szymański OFM Conv. z Głogówka, który przybliżył sylwetki męczenników franciszkańskich z Pariacoto w Peru. Następnie zgromadzeni obejrzeli film: „Życia nie można zmarnować,,

W niedzielne przedpołudnie misjonarze opowiadali o specyfice ich pracy w poszczególnych krajach. Msza św. koncelebrowana w bazylice św. Anny o godz. 11.30, której przewodniczył O. Jacek Koman OFM, minister prowincjalny z prowincji MB Anielskiej. O. prowincjał Jacek wygłosił także okolicznościowe kazanie. Za: [OFM Góra Św. Anny](http://OFM Góra Św. Anny)

## ALBERTYNKI W NOWYM OŚRODKU POMOCY UBOGIM W BYDGOSZCZY

Z udziałem władz wojewódzkich, samorządowych, przedstawicieli organizacji pomocowych, sióstr zakonnych, księży, bezdomnych i potrzebujących w Bydgoszczy uroczyste otwarcie Centrum Pomocy św. Brata Alberta.

Dzięki zaangażowaniu sióstr albertynek, które są gospodarzem miejsca, a także władzom, firmom oraz ludziom o wielkim sercu, inwestycja powstała w zaledwie kilka miesięcy. – Nie wiem, skąd Pan Jezus wiedział, kiedy mówił, że ubogich zawsze mieć będziecie. Warto się nad tymi słowami zatrzymać w momencie, kiedy do użytku zostaje oddany obiekt, w którym siostry albertynki znajdują dla siebie przestrzeń do realizacji charyzmatu – mówił podczas Mszy św. w kościele św. Antoniego z Padwy w Bydgoszczy biskup ordynariusz Jan Tyrawa.



W centrum znalazły się m.in. stołówka, gabinety psychologa, lekarza, czytelnia oraz pokoje interwencyjne dla osób, które

podejmą drogę wychodzenia z bezdomności. – Myślę, że po-  
czujemy spełnienie oraz radość, kiedy w tym budynku znajdują  
się osoby, dla których jest on przeznaczony – powiedziała  
przełożona bydgoskiej wspólnoty s. Magdalena Bella ze Zgromadzenia Sióstr Albertynek Posługujących Ubogim.

Wartość inwestycji szacowana jest na ponad 4 miliony złotych.  
Ponad 3,5 miliona złotych pochodzi z funduszy unijnych. Wkład  
własny w wysokości ponad 620 tys. złotych zagwarantował  
samorząd województwa kujawsko-pomorskiego. – Trzeba tylko

takich wspaniałych ludzi jak siostry albertynki, aby po te środki  
sięgać i realizować doniosłe dzieła. W ten sposób sprawdzamy  
się jako ci, którzy rozumieją, na czym polega solidarność –  
dodał marszałek województwa kujawsko-pomorskiego Piotr  
Całbecki.

Albertynki posługują w Bydgoszczy od ponad 25 lat. Stołówkę  
przy ul. Koronowskiej w Bydgoszczy odwiedza każdego dnia  
ok. 150 osób.  
Za: [www.diecezja.bydgoszcz.pl](http://www.diecezja.bydgoszcz.pl)

## 60 - LECIE KAPŁAŃSTWA O. MATEUSZA WOJNAROWSKIEGO

W usłyszonej przed chwilą Ewangelii –  
mówił w krótkiej homilii Ks. Bp Jan  
Szkodoń, Biskup Pomocniczy Archidiecezji  
Krakowskiej – usłyszeliśmy z ust  
Maryi Magnificat – hymn dziękczynienia  
Wielmożnemu Bogu za łaski, które  
uczynił swojemu ludowi. Dziś hymn  
Magnificat śpiewamy wraz z o. Mateuszem,  
dziękując za jego życie, za jego  
kapłaństwo, za dar sakramentu święceń,  
któremu służy.

We czwartek rano Karmelicy z krakowskiego  
„Piasku” wraz z o. Prowincjałem  
Bogdanem Megerem w czasie Eucharystii  
rozpoczęli świętowanie jubileuszu 60

– lecia kapłaństwa o. Mateusza Wojnarowskiego O.Carm. Sam jubilat, człowiek  
niezwykłej skromności, zaskoczony był  
tak miłą niespodzianką. Dziękując Ks.  
Biskupowi, Współbraciom, Siostrom  
Służebniczką i wiernym, poprosił w jed-  
nym zdaniu, aby nie zapominali o nim w  
modlitwie.



O. Mateusz Wojnarowski święcenia  
kapłańskie przyjął 26 czerwca 1958 z  
rąk Ks. Bpa Herberta Bednarza. Od  
2003 r. o. Marusz posługuje w krakow-  
skim klasztorze Karmelitów jako oddany  
spowiednik, prowadząc wiernych sobie  
powierzonych na spotkanie z przebaczą-  
jącym Chrystusem.

Niech osoba o. Mateusza będzie obecna  
i w naszych modlitwach, tak jak to miało  
miejsce na dzisiejszej dziękczynnej  
Mszy świętej: módlmy się za o. Mateu-  
sza Wojnarowskiego w dniu jubileuszu  
60 – lecia święceń kapłańskich, aby  
nadal z gorliwością i miłością, w zdrowiu  
i w pokoju serca służył darami, którymi  
obdarował go Chrystus.

Za: [www.karmelicy.pl](http://www.karmelicy.pl)

## Refleksja tygodnia

# ŚWIAT MUSI CZUĆ WASZĄ BRATERSKĄ MIŁOŚĆ

## Przemówienie papieża Franciszka do Kapituły generalnej Werbistów

*Drodzy Bracia i Siostry:*

Pozwólcie mi najpierw powitać Przełożonego Generalnego i  
podziękować mu za słowa, które skierował do mnie w imieniu  
całego Zgromadzenia Słowa Bożego. Witam Was serdecznie i  
pragnę wyrazić moją radość z powodu przebywania z Wami na  
tym spotkaniu, z okazji Kapituły Generalnej.

Kapituła Generalna zawsze stanowi czas łaski dla całej rodziny  
werbistowskiej, jak również dla Kościoła i dla całego świata. A  
ponieważ chodzi o wierne podążanie za Chrystusem, prosimy o  
pomoc Ducha Świętego, „Ojca ubogich”, jak często mawiał  
Święty Arnold Janssen.

Temat, który inspiruje i kieruje Waszymi pracami, ma wyraźny  
charakter Pawłowy i misyjny: „Miłość Chrystusa przynagla nas  
(2 Kor 5,14): zakorzenieni w Słowie, oddani Jego misji”. To  
miłość Chrystusa nas przynagla do osobistej i wspólnotowej  
odnowy, aby wzmocnić zobowiązanie do wyjścia i głosić  
Ewangelie. W tym celu trzeba będzie ponownie spojrzeć na  
korzenie, zobaczyć, gdzie są zakorzenione, jaki jest sok, który  
ożywia Wasze wspólnoty i dzieła, które realizujecie w każdym  
zakątku świata, w którym jesteście obecni.

Od tego spojrzenia na korzenie, chciałbym przeprowadzić moje  
rozważanie zatrzymując się na trzech słowach: zaufanie, gło-  
szenie, bracia.

### Po pierwsze, zaufanie.

Zaufać Bogu i Jego Boskiej Opatrzności, to potrafić oddać się  
całkowicie w Jego ręce, a to jest niezbędne w naszym życiu  
jako chrześcijan i osób konsekrowanych. Jak wielkie jest nasze  
zaufanie Bogu, w Jego miłość opatrnościową i miłosierną?  
Czy my jesteśmy gotowi podjąć ryzyko, być odważni i zdeter-  
minowani w naszej misji?

Św. Arnold był przekonany, że w życiu misjonarza nic nie  
usprawiedliwia braku odwagi i zaufania Bogu. Nie pozwólmy  
więc, aby między nami, którzy doświadczyliśmy Bożej miłości,  
wkraść się lęk i brak otwartości żebyśmy nie byli tymi, którzy  
uruchamiają hamulce i przeszkody w działaniu Ducha Święte-  
go.

Świadomi otrzymanej łaski i daru, „tyle razy doświadczanej  
pomocy Bożej”, zachęcam was do odnowienia waszego zaufa-



nia do Pana i odważnego wyjścia, aby dać świadectwo radości z Ewangelii, która uszczęśliwia i jest radością dla wielu. Niech to zaufanie do Pana, odnawiane każdego dnia w spotkaniu z Nim na modlitwie i w sakramentach, pomaga Wam być otwartymi na rozeznanie aby badać własne życie, starając się czynić wolę Bożą w Waszych działaniach i projektach.

### Drugie słowo to: głoszenie.

Waszym charyzmatem jest głoszenie Słowa Bożego wszystkim ludziom, w każdym czasie i miejscu, wykorzystując wszelkie możliwe środki, tworząc wspólnotę uczniów i misjonarzy, którzy są zjednoczeni między sobą i z Kościołem. W sercu każdego werbisty muszą palić się jak ogień, który nie gaśnie słowa św. Pawła: "biada mi gdybym nie głosił Ewangelii" (1 Kor 9,16). Taka była troska wielu misjonarzy i misjonek, którzy Was poprzedzili, i przekazali Wam tę pochodnię jak wyzwanie, które dzisiaj macie przed sobą.

Wasz Założyciel myślał o Was jako o misjonarzach *ad gentes*, «Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię» (Mk 16,15). Mandat misyjny nie zna granic ani kultur, ponieważ cały świat jest ziemią misyjną.

Chociaż jest to trochę pogmatwane, to najważniejsze jest iść, potem przyjdzie ład. Życie misjonarza jest zawsze nieuporządkowane. Ma tylko jedno bezpieczeństwo w porządkowaniu: w modlitwie. Z modlitwą idzie naprzód.

Drodzy bracia, jeśli jesteście zakotwiczeni w Słowie Bożym, zakorzenieni w Nim, jeśli przyjmiecie Je jako fundament Waszego życia i pozwolicie, aby Słowo płonęło w Waszych sercach (por. Łk 24,32); to Słowo będzie Was przemieniać i sprawi, że każdy z was będzie prawdziwym misjonarzem. Idźcie i pozwólcie, aby Słowo Boże Was uświęcało, a będziecie żyć dla Niego.

### Trzecie słowo, które proponują to: bracia.

Nie jesteśmy sami, jesteśmy Kościołem, jesteśmy Ludem. Mamy braci i siostry u naszego boku, z którymi kroczymy drogą życia i naszego powołania. Jesteśmy wspólnotą braci zjednoczonych przez Pana, który nas porywa i jednoczy, przyjmując nas jakimi jesteśmy jako ludzie, pozwalając nam pozostać samym sobą. Od Boga otrzymajcie siłę i radość, aby pozostać wiernymi i być niepowtarzalnymi, podążając drogą, którą nam wskazuje: «Miłujcie się wzajemnie» (J 13.34).

Jak wspaniale jest doświadczyć wspólnotę, która idzie razem i gdzie jej członkowie kochają się nawzajem; to jest największa ewangelizacja. Nawet jeśli walczą, nawet jeśli się spierają, bo w każdej dobrej rodzinie, gdzie się kochają, się walczy, się dyskutuje. Ale potem jest harmonia i jest pokój. Świat, podobnie jak Kościół, musi czuć tę braterską miłość, pomimo różnorodności i międzykulturowości, która jest jednym z bogactw Waszej wspólnoty. Wspólnota w której kapłani, zakonnice i świeccy czują się członkami jednej rodziny, w której dzielą się i żyją wiarą i tym samym charyzmatem, gdzie wszyscy i wspólnie służą innym i nikt nie jest większy od drugiego. I tak razem będą mogli zmierzyć się z każdą trudnością i zadaniem wyjścia na spotkanie z tymi, którzy pozostali przez społeczeństwo wykluczeni i zepchnięci na jego margines, braci, którzy są na zewnątrz, wykluczeni przez społeczeństwo.

Żyjemy kulturą wykluczenia, kulturą odrzucenia. Wyjdźcie na spotkanie z wykluczonymi braćmi, porzuconymi samym sobie, zadeptanymi przez egoistyczne interesy. Są także naszymi braćmi, którzy potrzebują naszej pomocy i potrzebują doświadczyć obecności Boga, który wychodzi im naprzeciw. Tam też jesteście posłani, aby uczynić ducha Błogosławieństw rzeczywistością poprzez dzieła miłosierdzia: słuchając i odpowiadając na krzyk tych, którzy proszą o chleb i sprawiedliwość; niosąc pokój i integralną pomoc tym, którzy szukają bardziej godnego życia; pocieszając i oferując powody nadziei w smutkach i cierpieniach wielu mężczyzn i kobiet naszych czasów. Niech to będzie kompasem, który prowadzi Wasze kroki jako braci i misjonarzy.

Dwie rzeczy, jeśli chodzi o źródła. Źródła to nie tylko historia, jakaś rzecz, nie są abstrakcyjną duchowością. Źródła są korzeniami, i aby korzeń dał życie, musimy się nim zająć, musimy go podlać. Musisz na nie spojrzeć i pokochać je. Powiedziałem Wam, żebyście byli zakorzenieni w początkach, to znaczy, żeby Wasze korzenie stały się źródłem Waszego wzrastania.

Po drugie, nie jest to ponura myśl. Pomyślcie o cmentarzach. Cmentarze z odległych rejonów, w Azji, w Afryce, w Amazonii – ilu z Was tam jest, a na nagrobku czytaliście, że umarli młodo, ponieważ zaryzykowali życiem. Korzenie i cmentarz, są również Waszymi korzeniami. Niech was Bóg błogosławi, módlcie się za mnie i nie zapominajcie: korzenie i cmentarz. Dziękuję.  
*Tłumaczenie: SVD*

Sala Clementina  
Piątek, 22 czerwca 2018  
Za: [www.werbisci.pl](http://www.werbisci.pl)

## Wiadomości zagraniczne

# KARMELITAŃSKA BEATYFIKACJA W PARAGWAJU

W sobotę 23 czerwca w stolicy Paragwaju – Asunción kard. Angelo Amato SDB, prefekt Kongregacji Spraw Kanonicznych, dokonał beatyfikacji s. Marii Felicji do Jezusa Sakramentalnego (Guggiari Echeverría), zwanej „Chiquitungá” (Meleńką).

Ta zaledwie 34 letnia karmelitanka bosa zmarła w 1959 roku. Była osobą niezmiernie radosną, pełną miłości do Jezusa w Najświętszym Sakramencie, a

przy tym ogromnie wrażliwą na problemy chorych, cierpiących i potrzebujących. Jest pierwszą beatyfikowaną kobietą paragwajską. Kard. Amato mówił o niej w swojej homilii: „Jej delikatny uśmiech odświeżał duszę dotkniętą Bożą łaską. Pragnęła ofiarować swoje życie dla Pana, nawet do męczeńskiego przelania swojej krwi. W okresie ówczesnych poważnych zawirowań społeczno-politycznych, jakimi była choćby wojna domowa z 1947 r. powtarzała, że goto-

wa jest umrzeć za wiarę. Ta miłość do Boga sprawiała, że była przepełniona braterską miłością, uczynnością, zrozumieniem, przebaczeniem. (...)

Zaprasza dziś ona swoje siostry [w Karmelu], aby były za jej wzorem dumne ze swojego powołania i radosne w codziennym ofiarowywaniu się Panu. (...) Zachęca nas wszystkich, abyśmy przeżywali nasze chrześcijaństwo ze spokojem, pod znakiem miłości Boga i miłości

bliźniego. Jak dla niej, tak i dla nas niech żywa obecność Jezusa będzie lampą, która oświeca nasze kroki”.

Do beatyfikacji s. Marii Felicji zechciał też nawiązać w swej refleksji podczas niedzielnej modlitwy Anioł Pański papież Franciszek, który powiedział: „Wczoraj w Asunción (Paragwaj) została ogłoszona błogosławioną Maria Felicja od Jezusa Sakramentalnego, w świecie Maria Felicja Guggiari Echeverría, mniszka karmelitanka bosa, nazywana przez ojca i także dzisiaj przez naród paragwajski „Chiquitunga”.



Żyjąc w pierwszej połowie XX wieku, przyłączyła się z entuzjazmem do Akcji Katolickiej opiekując się starcami, chorymi i więźniami. To płodne doświadczenie apostołskie, umacniane codzienną Eucharystią, doprowadziło ją do poświę-

cenia się Panu [w klasztorze]. Zmarła w 34 roku życia, przyjmując ze spokojem chorobę. Świadczenie tej młodej Błogosławionej jest zaproszeniem dla wszystkich młodych, zwłaszcza dla młodzieży w Paragwaju, do przeżywania swego życia w ofiarności, pokoju. Pozdrómy „Chiquitungę” i cały naród paragwajski naszymi oklaskami”.

Przypomnijmy, że bł. Maria Felicja jest 18. karmelitanką bosą cieszącą się w Kościele chwałą ołtarzy. Procesami beatyfikacyjnymi objęte jest wiele kolejnych, wśród których nie brak naszej rodaczki – służebnicy Bożej Teresy od Jezusa Marchockiej.

*o. Szczepan T. Praškiewicz OCD*

## PAPIEŻ O PIERWSZEJ BŁOGOSŁAWIONEJ Z PARAGWAJU

„O pierwszej paragwajskiej błogosławionej, jako przykładzie dla młodych mówił Papież po modlitwie Anioł Pański.

Franciszek przypomniał, że Maria Felicja od Jezusa Eucharystycznego została wczoraj w Asunción wyniesiona do chwały ołtarzy. Uroczystość ta była w Paragwaju świętem narodowym. „Żyła w pierwszej połowie XX wieku, entuzjastycznie przyłączyła się do Akcji Katolickiej i opiekowała starszymi, chorymi i więźniami. To bogate doświadczenie apostołstwa, wspierane przez codzienną Eucharystią, doprowadziło ją do poświęcenia się Panu. Zmarła w wieku 34 lat, ze spokojem akceptując swą chorobę – mówił Papież. – Świadczenie tej młodej błogosławionej jest zaproszeniem dla wszystkich młodych ludzi, zwłaszcza Paragwajczyków, do życia z hojnością, łagodnością i radością.”



Franciszek przypomniał, że nową błogosławioną popularnie nazywa się „Chiquitunga”, tzn. „Malańka”. Przybyłych na plac św. Piotra pielgrzymów Papież poprosił, by uczcili ją brawami.  
Beata Zajączkowska – Watykan  
Za: *Vatican News*

## O. ANDRZEJ WODKA CSSR, PREZYDENTEM AVEPRO

18 czerwca w Watykanie została ogłoszona wiadomość o nominacji o. Andrzeja Wodki CSSR, Prezesa Akademii Alfonsjańskiej w Rzymie na stanowisko prezydenta AVEPRO – Agencji Stolicy Apostolskiej ds. Oceny i Promocji Jakości Uczelni Kościelnych. Krótko po ogłoszeniu tej wiadomości, rozmowę z Nominatem przeprowadził o. Janusz Sok CSSR, prowincjał Redemptorystów i przewodniczący KWPZM.

**Ojciec Andrzeju, ogłoszony dziś komunikat mówi, że został ojciec mianowany Prezydentem AVEPRO. Czy było to dla Ojca zaskoczeniem?**

Tak, wiadomość jest dość zaskakująca. Dla mnie samego i może dla wielu innych. Jestem przecież w trakcie drugiej tury rektorowania na naszej Akademii teologii moralnej i pozostał mi jeszcze rok tej posługi. Minione pięć lat pracy w

prowadzeniu istniejącej od 70-ciu lat placówki naukowej (od 1949 r.), w zasadzie jedynej w swoim rodzaju na świecie, wprowadziło mnie w szerszy świat odpowiedzialności za papieską edukację wyższą w Rzymie. Być może dlatego skierowano na mnie oczy, w szukaniu nowego odpowiedzialnego za AVEPRO – Agencji Stolicy Apostolskiej ds. Oceny i Promocji Jakości Uczelni Kościelnych.

### Czym jest AVEPRO?

Jest to agencja, podobna w swoich zadaniach do PKA, Polskiej Komisji Akredytacyjnej. Można by więc ogólnie mówić o „watykańskiej komisji akredytacyjnej”. Powstała ona w 2007 r., za pontyfikatu papieża Benedykta XVI. Agencja ta jest niezależnym organem Stolicy Świętej, odpowiedzialnym za weryfikację i promocję jakości nauki oferowanej i prowadzonej przez uczelnie papieskie i kościelne. Z natury rzeczy, Agencja współpracuje więc z Kongregacją do spraw Wychowania Katolickiego. Powstała jako efekt włączenia się Stolicy Apostolskiej w tzw. proces boloński, w 2003 r. Jest to temat sam w sobie. Najo-

gólniej mówiąc, AVEPRO ma za zadanie harmonizować działalność dydaktyczną, badawczą, a także administracyjną, uczelni kościelnych, z przyjętymi standardami szkolnictwa w ramach Europejskiego Obszaru Szkolnictwa Wyższego (EOSW), który obejmuje 48 państw.

### Wygląda to na jakąś nowość...

W pewnym sensie tak! Jak już wspomniałem, Agencja została powołana do istnienia odrębnym pismem Benedykta XVI, przed 11 laty, by promować i kształtować kulturę jakości w uczelniach podlegających Stolicy Apostolskiej. Ale kryteria tej „akademickiej doskonałości” zostały określone jeszcze przez naszego Świętego Rodaka, Jana Pawła II w jego konstytucji apostolskiej *Sapientia christiana* (Mądrość chrześcijańska) w 1979 r., a więc niemal 40 lat temu. Co nie znaczy, że przez wszystkie wieki, odkąd Kościół zajmuje się nauczaniem, nie starano się o jakość poznania i jego przekazu! Chodzi raczej o bardziej uwspółcześnione podejście do zagadnienia, zasugerowane już przez Sobór Watykański II, który „dla bardziej sku-

tecznej misji w tym nowym okresie dziejów” zalecił – w Dekrecie o formacji kapłanów *Optatam totius* – „twórczą rewizję studiów kościelnych”. Ostatnia nowość polega na tym, że w styczniu bieżącego roku została promulgowana nowa konstytucja apostolska, obecnego papieża Franciszka, pod nazwą *Veritatis gaudium* (Radość prawdy), która już w art. 1 § 2, w formalny i normatywny sposób poddaje uniwersytety i wydziały kościelne, a także inne instytucje szkolnictwa wyższego, pod ocenę właśnie naszej „Agencji Stolicy Apostolskiej do Spraw Oceny i Promocji Jakości Kształcenia na Uniwersytetach i Wydziałach Kościelnych (AVEPRO)”. W swoim działaniu, Agencja stosuje więc własne kryteria, ale także kieruje się m. in. Europejskimi Standardami i Wskazówkami (*European Standards and Guidelines*), przyjętymi na Konferencji Ministrów Europejskiego Obszaru Szkolnictwa Wyższego w Erewaniu 2015 r., w której brałem udział z ramienia Stolicy Świętej.

**Z tego co słyszymy wydaje się, że ojciec profesor został już do tego jakoś przygotowany...**

Bezwidnie, może troszkę tak. Pracując na Akademii od 21 lat (od 1997), zwłaszcza w ostatnim pięcioleciu, odkąd złożono na moich barkach odpowiedzialność za naszą Akademię Alfonsjańską, musiałem się obracać w kręgach osób spełniających podobną posługę. Tak się złożyło, że zostałem przysłowowo „wciągnięty” w kilka gremiów na poziomie odpowiedzialności za nie. Byłem zatem szefem, a wcześniej wiceszefem, Komitetu Dziekanów i Prezesów Wydziałów Teologii na papieskich uniwersytetach i instytutach rzymskich (lata 2014-2018). Po dziś dzień, od 5 lat, jestem też sekretarzem Konferencji Rektorów Papieskich Uczelni Rzymskich (CRUPR). Ponadto, od półtora roku jestem ekspertem wizytacji akredytacyjnych w ramach AVEPRO, a ostatnio znów brałem udział w Konferencji Ministrów Europejskiego Obszaru Szkolnictwa Wyższego, tym razem w Paryżu, w maju b.r., ponownie jako członek delegacji Stolicy Świętej. Widać więc, że Boża Opatrzność jakoś mnie wprowadzała w te „rewiry”, które w dużej mierze muszę jednak jeszcze poznać...

**Nie obawia się ojciec profesor ogromu nowych zadań?**

To jest szczerze pytanie i trzeba dać szczerą odpowiedź. Cyfry rzeczywiście sprawiają duże wrażenie. Już sam świat rzymskich uczelni papieskich (23 instytucji, w tym 7 uniwersytetów) jest ogromnie bogaty. Jeśli jednak spojrzeć na cały świat katolickiej edukacji, to trzeba mocno rozszerzyć duszę, aby objęła cyfry niepomierne większe. Na całym obszarze uczelni katolickich mamy bowiem 289 wydziałów kościelnych oraz 503 instytucje naukowe połączone z innymi na zasadzie afiliowania, stowarzyszenia czy inkorporacji. W sumie więc muszę jakoś ogarnąć 792 instytuty kościelnych studiów wyższych. Katolickie uniwersytety i atenea to łącznie 28 uczelni, które obejmują dużą ilość wydziałów. Te zaś dzielą się na 160 wydziałów teologii, 49 filozofii, 32 prawa kanonicznego i 40 wydziałów innych dyscyplin.



**To praktycznie cały świat...**

Istotnie! Wszystkie te instytucje rozsiadane są po wszystkich kontynentach. W Afryce mamy 17 wydziałów i 76 instytucji stowarzyszonych, w Azji zaś jest 25 wydziałów i 56 instytucji z nimi połączonych. Ameryka Północna cieszy się liczbą 19 wydziałów i 25 stowarzyszonych z nimi instytucji naukowych, zaś Ameryka Południowa ma 22 wydziały i 56 zależnych od nich mniejszych uczelni. Oceania ma najmniej, bo tylko 1 wydział i 3 połączone z nim instytucje, ale za to Europa bryluje 207 wydziałami i 287 instytucjami połączonymi. Wszystkie te uczelnie goszczą ok. 64.500 studentów, natomiast służy im 12.000 profesorów.

**Z jaką „duszą” podejmie ojciec profesor nowe odpowiedzialności?**

Myszę najpierw poznać samą Agencję i wszystkich współpracowników, by sko-

rzystać z ich doświadczeń, zwłaszcza mojego poprzednika na urzędzie, nieocenionego w swoim doświadczeniu o. Gianfranco Imoda, S.J. Ton wszystkim nada jednak, tak myślę, sama konstytucja apostolska *Veritatis gaudium* i jej podstawowe kryteria „odnowienia i odrodzenia wkładu studiów kościelnych w Kościół wychodzący na misję”. Papież Franciszek na pierwszym miejscu stawia tu „wprowadzanie duchowe, intelektualne i egzystencjalne w serce kerygmatu”, czyli w „radosną nowinę Ewangelii Jezusa”. Tutaj dusza oddycha tlenem Łaski... Pozostałe kryteria to dialog „jako nieodłączny wymóg, by zyskać wspólnotowe doświadczenie radości prawdy”, potem interdyscyplinarność (!), które mają umożliwić rozwój wszelkiej wiedzy „w obrębie Mądrości płynącej z Objawienia Boga”. Ostatnie zaś kryterium dotyczy pilnej potrzeby tworzenia „sieci pomiędzy różnymi instytucjami, które w każdej części świata uprawiają i krzewią studia kościelne”. Dodatkowym ubogaceniem ma być wymóg współdziałania z tymi instytucjami, które są inspirowane „różnymi tradycjami kulturowymi i religijnymi”.

**Łaski Bożej nie może tu zabraknąć...**

O tak! Studiowanie teologii, ale też zdobywanie wszelkiej wiedzy, jak napisał Papież Franciszek, „jest owocne tylko wtedy, gdy robi się to z otwartym umysłem i na kolanach”, więc musi opierać się zarówno na solidnym akademickim dociekaniu, jak i głębokiej wierze. Obok prawdziwej komunii międzyludzkiej, liczę zawsze i pierwotnie na nieustanną asystencję Ducha Zmartwychwstałego Pana, który wszystko ożywia i daje wzrost, ale też na „niezrównaną miłość macierzyńską” Matki Nieustającej Pomocy, pod której sercem już od 30 lat mieszkam w Rzymie, a której Niepokalane Poczęcie stało się datą podpisania nowej konstytucji apostolskiej *Veritatis gaudium*, to jest 8 grudnia 2017 r. Ona, *Sedes Sapientiae*, a zarazem Pierwsza Uczennica Syna Bożego, na pewno nauczy mnie stawiać pierwsze kroki w tej nowej posłudze, która na razie zapiera dech...

Tego więc wszyscy Ojcu życzymy i dziękuję za rozmowę.

Za: [www.radiomaryja.pl](http://www.radiomaryja.pl)

## ABP ROMERO SDB O KOŚCIELE W MAROKU

Abp Cristóbal López Romero SDB, obecny arcybiskup Rabatu, mówi o relacjach i współpracy między chrześcijanami i muzuł-

manami w Maroku, a także o dialogu na czterech poziomach: życia, szkoły, dzielenia się i wspólnej modlitwy.

„Relacje z muzułmanami są ogólnie bardzo dobre: spoglądają na nas, chrześcijan, z szacunkiem i życzliwością. Z muzułma-

nami łączą nas nierzadko więzi szczerzej przyjaźni. Ale to nie oznacza, że nie ma pojedynczych osób, które są niezadowolone z powodu naszej obecności, ale ogólnie jesteśmy zadowoleni z jakości współistnienia z muzułmanami. Także przedstawiciele władz wykazują zainteresowanie i życzliwość w stosunku do nas” – zaznacza abp López.

Katolicy w tym kraju, wszyscy cudzoziemcy, stanowią zdecydowaną mniejszość. Należą oni do dwóch diecezji: Tangeri, mniejszej, i archidiecezji Rabatu, gdzie przebywa 33 miliony osób, wśród których znajduje się wielu imigrantów. Każdego roku liczni wierni (25–30%) pozostawiają diecezję i zostają zastąpieni przez innych, którzy tam przybywają. „Nasz Kościół – mówi arcybiskup – stale się zmienia: są trudności, ale niewątpliwie nie grozi nam zamknięcie”.

W Maroku islam jest religią państwową. Jako chrześcijanie możemy swobodnie wyznawać swoją wiarę, jednak są zabronione manifestacje publiczne, takie jak procesje. A poza tym, zabroniony jest prozelityzm. Gdy chodzi o wolność sumienia, coś się na tym polu ruszyło, zwłaszcza w kręgach intelektualnych. Teoretycznie, Marokańczyk może swobodnie wybrać swoją religię, ale społeczeństwo prawdopodobnie by go wtedy odrzuciło”. Jednakże są pewne poziomy dialogu między katolicyzmem i islamem. „Pierwszym poziomem, który uważam za najważniejszy, bo angażuje wszystkich, jest to, co ja nazwałbym «dialogiem życia», a co dotyczy codziennego życia chrześcijan i muzułmanów”.

A potem są szkoły. W diecezji Rabatu, dla przykładu, znajduje się 15 szkół katolickich, do których uczęszcza 12 tysięcy uczniów i w których uczy 800 nauczycieli. Dyrektorzy, chrześci-

anie i muzułmanie, opracowali wspólnie ważny program edukacyjny.



„Trzeci poziom – kontynuuje salezjański arcybiskup – jest reprezentowany przez małe grupy wiernych, którzy okresowo spotykają się, aby się lepiej poznać, dzielić doświadczeniem związanym z ich drogami wiary oraz zgłębić chrześcijańską i muzułmańską koncepcję życia”.

I wreszcie, mówi na koniec, „zdarza się czasem, że w niektórych miejscach chrześcijanie i muzułmanie gromadzą się na wspólnej modlitwie. I to jest czwarty poziom, który obejmuje stosunkowo niewielką ilość osób”. Za: [www.salezjanie.pl](http://www.salezjanie.pl)

## „POSITIO” O. IGNACEGO POSADZEGO W KONGREGACJI

20 czerwca 2018 roku ks. Bogusław Kozioł SChr, postulator procesu Sługi Bożego Ojca Ignacego Posadzego złożył w Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych w Rzymie napisane przez nie-

go „Positio super vita, virtutibus et fama sanctitatis”. Tym samym zakończył się kolejny etap procesu Ojca, polegający na krytycznym opracowaniu życia i cnót Sługi Bożego.

„Positio” jest podstawowym dokumentem w dyskusji Komisji Teologicznej nad heroicznymi cnót. Prace nad tym dokumentem, pod kierunkiem relatora

sprawy o. Zdzisława Kijasa OFM-Conv., trwały praktycznie od wiosny 2015 roku.

„Positio” Ojca liczy 674 strony, nie wliczając stron z fotografiami. Teraz należy czekać na wyznaczenie przez Kongregację terminu dyskusji Komisji Teologicznej. Za: [www.chrystusowcy.pl](http://www.chrystusowcy.pl)

## MATKA CARMEN RENDILES NA OŁTARZACH

W tym kryzysie politycznym, społecznym i gospodarczym, jaki przeżywa Wenezuela, Kościół nie ustaje w głoszeniu, że droga spokoju i pokoju zaczyna się w sercu każdej istoty ludzkiej, i że celem każdego wierzącego jest świętość. W tym kontekście kardynał Angelo Amato, salezjanin, reprezentujący papieża Franciszka, przewodniczył uroczystości beatyfikacji matki Carmen Rendiles, założycielki Zgromadzenia Służebnic Jezusa.

W tej podróży do Wenezueli kardynał znalazł czas, aby odwiedzić Dom inspektorski i swoich współpracowników salezjanów w Caracas. Było to spotkanie braterskie starych znajomych z czasów studiów, ponieważ kardynał studiował teologię na Papieskim Uniwersytecie Salezjańskim w Rzymie w latach 1964–1968 wraz z ks. Santiago Prólem, Románem Cheną i późniejszym biskupem José Angel Divassonem, wikariuszem apostołskim Puerto Ayacucho; wszyscy oni byli obecni na tym spotkaniu.

W sobotę 16 czerwca, na stadionie baseballowym Uniwersytetu Katolickiego Wenezueli miała miejsce uroczystość beatyfikacji matki Carmen Rendiles, która jest trzecią błogosławioną Kościoła Katolickiego w Wenezueli. Uczestniczyło w niej około 15 tys. osób.



W tym wielkim święcie wiary wzięły udział liczne grupy Rodziny Salezjańskiej. Eucharystia rozpoczęła się o godz. 10.00 czasu lokalnego, a przewodniczył jej kard. Angelo Amato; towarzyszyli mu: arcybiskup Caracas, kard. Jorge Urosa; arcybiskup Mérida, kard. Baltazar Porras; nuncjusz apostolski, abp Aldo Giordano, a także przedstawiciele Konferencji Episkopatu Wenezueli.

W homilii kard. Amato podkreślił, że "Wenezuela jest ziemią błogosławioną", odnosząc się w ten sposób do dwóch innych zakonnic, które poprzedziły matkę Carmen Rendiles w tym wyniesieniu do chwały ołtarzy: matka Maria de San José i matka Candelaria de San José. Dodał następnie: "Beatyfikacja

matki Carmen Rendiles uwydatnia piękny łańcuch wenezuelskiej świętości".

Po celebracji eucharystycznej tysiące wiernych i uczestników przypomnieli o trudnej i poważnej sytuacji tysięcy Wenezuelczyków, skandując mocno: "Wolność! Wolność!". Zaapelowali również do kardynała Amato, krzycząc dalej: "Niech Ksiądz Kardynał powie Papieżowi, by przyjechał do Wenezueli". "Nic nie można otrzymać, tracąc pokój i zjednoczenie z Bogiem... Starajmy się trwać zawsze w pokoju" - takie było przesłanie, jakie pozostawiła błogosławiona Carmen Rendiles.

Za: [www.infoans.org](http://www.infoans.org)

## JEZUITA, KTÓRY MÓGŁ UCIEC, ALE POZOSTAŁ W OBLĘŻONYM HOMS. I ZGINĄŁ JAK MĘCZENNİK

Do drzwi klasztoru zapukał mężczyzna z zamaskowaną twarzą. „Masz wyjść z kościoła!” - zwrócił się do o. Fransa. „Nie, nie wyjdę, to jest mój dom i nie opuszczę go” - odpowiedział jezuita. Od razu został zastrzelony.

Zginął jak męczennik, ponieważ kochał i wierzył, że chrześcijanie i muzułmanie mogą żyć razem w Syrii w pokojowy sposób. Kim był holenderski jezuita, który został w oblężonym Homs, aby opiekować się grupą kilkudziesięciu chrześcijan?

### Jestem tu po to, aby im służyć

„Najważniejsze to zachować nadzieję, nie popaść w rozpacz. Tylko wtedy będę mógł pomóc innym! Jeżeli zostawię mój dom, nic z niego nie zostanie. Poza tym, tu są ciągle chrześcijanie. Około 28 osób. **Nie chcę ich zostawiać**” – mówił w jednym z filmików 75-letni jezuita, o. Frans van der Lugt, chodząc w swoim wysłużonym, szarym swetrze pełnymi gruzu ulicami Homs.

Na innych filmikach słychać wyraźnie dźwięk wybuchających w tle bomb i strzały. „Nawet jeśli nie będzie tu już żadnych chrześcijan, to i tak zostanę, bo przyjechałem tu dla Syrii, dla wszystkich Syryjczyków. Jestem tu po to, aby służyć im i temu państwu, które pokochałem” – podkreślał.

Słowa dla wielu niezrozumiałe. Europejczyk, który w czasie oblężenia Homs dostaje propozycję opuszczenia miasta, zdecydowanie odrzuca ją, aby pozostać z tymi, którym miał służyć. Chce być z nimi do końca. Mimo że z grona 76 chrześcijan pozostało już tylko 28 osób.

### Zastrzelony w drzwiach klasztoru

„Pamiętaj, że On został posłany do Syrii jako jezuita. Przyjechał jako młody chłopak i spędził tam ok. 50 lat. Mówił płyn-

nie po arabsku!” – mówi związana z parafią ojców jezuitów w Homs Lilian Nazha. Poznała o. Fransa jako 6-letnią dziewczynkę. To on organizował zajęcia dla dzieci w klasztorze przy jezuitskiej parafii. Mówi o nim „mój Ojciec” i, choć z jej twarzy nie schodzi uśmiech, gdy tylko opowiada, jak został zamordowany, oczy zaczynają jej się szklić.

W czasie oblężenia Homs zdecydował się zostać w mieście i opiekować 76 chrześcijanami ze swojej dzielnicy. W praktyce roztaczał opiekę nad wszystkimi, którzy tam przebywali: chrześcijanami i muzułmanami.



Nie mieli prawie nic do jedzenia. Wieczorem robili zupę z liści, które zostały na drzewach – opowiada Lilian. – Miesiąc przed wyzwoleniem, 7 kwietnia 2014 roku, do drzwi klasztoru zapukał mężczyzna z zamaskowaną twarzą. „Masz wyjść z kościoła!” – zwrócił się do o. Fransa. „**Nie, nie wyjdę, to jest mój dom i nie opuszczę go**” – odpowiedział jezuita. Od razu został zastrzelony.

Pochowano go w oblężonym Homs. Poza murami zorganizowano drugi pogrzeb, bez ciała, na który przyszło wielu ludzi, którzy chcieli mu podziękować za to, że był mostem, który łączył ludzi.

### Święty człowiek

Przyjechał do Homs z Damaszku. Wcześniej mieszkał też w Aleppo. **To z jego inicjatywy wybudowano centrum**

**al Ard, położony na wsi ośrodek, w którym mieściła się szkoła oraz dom dla około 45 osób niepełnosprawnych oraz z zespołem Downa.**

W al Ard mieszkali ludzie różnych wyznań, które straciły dach nad głową. Przyjeżdżali tam młodzi ludzie, którzy pomagali przy uprawie winorośli. Również osoby niepełnosprawne pomagały przy zbiorach. Z dumą przynosili owoce i warzywa do kuchni, mówiąc z błyskiem w oku: To ja sam wyhodowałem!

Miałam 9 lat, gdy zaczęliśmy jeździć tam regularnie. Ludzie gotowali razem jedzenie. Miało się poczucie niezwykłej wspólnoty. To nie był jedyny projekt o. Fransa. Był z wykształcenia psychoterapeutą i cały czas nas czegoś uczył. Głównie w czasie górskich wędrówek.

On, 70-letni mężczyzna, organizował regularnie 3-10 dniowe wycieczki oraz obozy letnie. Ci, którzy go znali mówią, że miał to we krwi. **Razem szli obok siebie chrześcijanie, muzułmanie oraz niewierzący.** Na szlaku nie miało znaczenia, czy jest się kobietą czy mężczyzną, biednym czy bogatym.

Obok siebie szli ludzie o różnych poglądach politycznych. To był czas na rozmowy i budowanie relacji. Wiedział, że wspólne zmaganie się z cięższym podejściem w górach i konieczność polegania na sobie w czasie wędrówki sprawia, że ludzie zaczynają patrzeć na siebie jak na braci.

Sam szedł na początku grupy. Przylatywali do nas nawet ludzie z Europy, np. z Francji. On od początku wierzył w to, że ludzie mogą mieszkać razem, mimo różniących ich poglądów i powtarzał nam non stop, że wszyscy jesteśmy braćmi i powinniśmy okazywać sobie miłość – wspomina Lilian. – To był święty człowiek! Wielu tak uważało. Miał w sobie czyste dobro. Był jak Jezus, to się

czuło. Każdy mógł do niego podejść, porozmawiać. Nie było dystansu. Gdy rozmawiałam z nim czułam, że jestem wyjątkowa w jego oczach, ale sęk w tym, że każdy kto z nim rozmawiał, doświadczał tego.

Ponoć nawet niektórzy muzułmanie mówili o nim „święty”.

### Ojciec Frans jest moim idolem

W czasie pierwszej rocznicy śmierci o. Fransa jego przyjaciel, który odprawiał mszę świętą, powiedział zdecydowanie, że jest pewien, że o. Frans od razu przebaczył swojemu mordercy. Dodał, że gdyby tylko ten człowiek spojrzął w jego pełne dobra i pokoju oczy, to nie strzeliłby do tego kapłana.

Miesiąc po tym, jak zamordowano o. Fransa, miasto zostało wyzwolone.

Po powrocie od razu pobiegłam do kościoła. O. Fransa już tam nie było. Poszłam do jego grobu. Emocje kotłowały się we mnie. Nie wiedziałam, czy powinnam być wściekła na jego mordercę, czy raczej cieszyć się z tego, że ja przeżyłam i wróciłam do domu. Gdy przez 3 lata żyliśmy poza Homs, marzyłam żeby zobaczyć o. Fransa. Czekaliśmy na kolejny nagrany przez niego filmik, na list, na cokolwiek.

Dzień przed jego śmiercią ok. 23 wieczorem ktoś napisał w mediach społecznościowych: Właśnie dzwoniłem do o. Fransa, czuje się w porządku. Jeśli ktoś chciałby do niego zadzwonić, to tu jest jego aktualny numer telefonu. Pamię-

tam, jak zapytałam koleżankę: A gdybyśmy tak też zadzwoniły?

Zwyciężyło dobre wychowanie. Dziewczyny stwierdziły, że pewnie już śpi. Chciały zadzwonić rano. Następnego ranka dotarła do nich wiadomość, że o. Frans został zamordowany.

Bardzo żałuję, że nie chwyciłyśmy wtedy za telefon... Często przechodzę posiedzieć przy jego grobie. **Od razu wypełnia mnie pokój.** Przyjeżdżają tam nawet ludzie z innych państw. O. Frans jest moim idolem. **To on nauczył mnie, jak być chrześcijanką.** Zamordowano go, dlatego że kochał i wierzył, że chrześcijaństwo i muzułmanie mogą żyć razem w pokojowy sposób. Był jak Jezus, Jego nauczyciel. Wiem, że powinnam żyć jak On. *Weronika Pomierna*

Za: [www.aleteia.org](http://www.aleteia.org)

## WENEZUELA – PO ZBEZCZESZCZENIU GROBÓW ZMARLI SALEZJANIE MOGĄ TERAZ SPOCZYWAĆ W POKOJU

Kilka dni temu, w wieku 107 lat zmarł ks. Giuseppe (José) Berno, który był najstarszym salezjaninem w Zgromadzeniu. Ale nikt by nie przypuszczał, że po tym, jak z radością poświęcił swoje długie życie Bogu i najbardziej potrzebującym, nie zazna pokoju na cmentarzu i że z konieczności trzeba będzie zdecydować się na kremację.

W obecnej sytuacji społeczno-gospodarczej, w jakiej znajduje się Wenezuela, świadectwo tego salezjanina misjonarza nie może być zapomniane. Wiele zadawało sobie w tych dniach następujące pytanie: Jak był sekret jego długiego życia? Ale wystarczyło na niego spojrzeć: uśmiechnięty, optymistą, radosny. „Tylko Bóg i Maryja Wspomożycielka znają życie księdza Berno, trudności i ofiary tego misjonarza... Jego życie to świadectwo wierności, oddania, cierpienia, ale i ogromnego szczęścia” – napisał o nim jego były wychowanek.

A jednak teraz ten kryzys społeczno-gospodarczy dosięgnął także cmentarzy: nawet zmarli nie mogą już spoczywać w pokoju!

W ostatnich miesiącach *pantheon* salezjanów na głównym cmentarzu był dwukrotnie zbezczeszczone. Groby salezjanów zostały otwarte i obrabowane.

“Z uwagi na panującą sytuację i brak odpowiedzi ze strony zarządu cmentarza, w celu zabezpieczenia spoczywających tam salezjanów, ich ciała zostały poddane ponownej ekshumacji. Następnie, dzięki pomocy rodziny Valles, te szczątki śmiertelne salezjanów zostały przeniesione do kostnicy, gdzie została odprawiona Eucharystia. Po niej wszystkie ciała zostały

skremowane i włożone do małych urn” – poinformowali salezjanie z Wenezueli.

“41 grobów salezjanów zostało zbezczeszczone” – powiedział ks. Timothy Ploch, radca regionu Interameryka. “Nie jest znany powód tego czynu, czy doszło do tego z powodu zwykłej kradzieży czy też z przyczyn religijnych. To prawda, że poproszono władze o ochronę cmentarzy, ale nie uzyskano żadnej odpowiedzi. Tak więc zostały zebrane wszystkie kości, miała miejsce identyfikacja każdego z salezjanów i w końcu zostali skremowani i złożeni w kościele parafialnym św. Jana Bosko”.



Uroczystości pogrzebowe, którym w kościele św. Jana Bosko w Altamirze przewodniczył bp Raúl Bior, biskup La Guaira, stworzyły okazję do tego przeniesienia prochów. Ciało ks. Berno zostało skremowane wraz z pozostałymi 41 salezjanami, których groby zostały sprofanowane, a urny z prochami zostały umieszczone przy głównym wejściu do świątyni, u stóp Maryi Wspomożycielki.

Teraz w końcu mogą odpoczywać w pokoju!

Za: [www.infoans.org](http://www.infoans.org)

## Zapowiedzi wydarzeń

### OSOBY KONSEKROWANE Z KRAKOWA ZAPROSZONE NA KONGRES MŁODYCH

Drogie Siostry i Drodzy Bracia  
Wspólnot Krakowskich  
w Chrystusie Panu !

„Wolni w Duchu Świętym” – to słowa tematu III Kongresu Młodych Osób Konsekrowanych, któremu towarzyszyć będzie biblijne motto: „... gdzie jest DUCH PANA, tam jest wolność” (2 Kor 3,17). Kongres Młodych jest miejscem, gdzie osoby oddane Bogu, mogą wzajemnie podzielić się swoim doświadczeniem życia zakonnego, jak również nawiązać nowe relacje między poszczególnymi zgromadzeniami, czy formami życia konsekrowanego.

Kongres odbędzie się od 13-16 września 2018 r., w Łagiewnikach, w Sanktuarium Bożego Miłosierdzia oraz w Centrum Jana Pawła II. Kongres jest niesamowitym wydarzeniem, gdzie w jednym miejscu spotyka się ponad 1000 osób ze 100 różnych zakonów, zgromadzeń i instytucji świeckich. Są to dni, kiedy można doświadczyć i poznać różnorodność charyzmatów i duchowości obecnych w Kościele. Jest to czas, aby na nowo móc rozpałcić w sobie dary Ducha Świętego i pogłębić wybór swojego powołania.

Celem spotkania jest wzajemne poznanie, pogłębienie daru powołania, wymiana doświadczeń i uwielbienie Boga za dar życia konsekrowanego.

Serdecznie zapraszamy Krakowskie Wspólnoty do dołączenia do nas - Młodych Konsekrowanych w sobotę 15.09.2018r., która będzie pod hasłem „Zasłuchani w Ducha św. na wzór Maryi” na Eucharystię w Bazylice Najświętszego Serca Pana Jezusa (Kraków, ul. Kopernika 26) o godzinie 16.30 -

przewodniczyć będzie i homilie wygłosi o. Sok Janusz (CSsR) - przewodniczący Konferencji Wyższych Przełożonych Zakonów Męskich w Polsce. Następnie razem przejdziemy przez Rynek Krakowa na plac przy ul. Franciszkańskiej, gdzie odmówimy Nieszpory, a po nich zapraszamy na Koncert Uwielbienia.



W drodze życia dla Boga – Duch Święty formuje nasze serca do wolności dzieci Bożych, które czerpią inspirację z każdej chwili dnia, z każdego spotkania i relacji z drugim człowiekiem oraz z każdego wydarzenia. Pozwólmy Duchowi Świętemu, aby nas wyzwalał, rozszerzał nasze serca, czynił nas prawdziwie nowymi, jednoczył oraz budował w nas Dom, w którym tak my jak i Bóg są u siebie – Dom pełen życia. On poprowadzi nas w świat wolności!

### Czekamy na Waszą obecność!

Organizatorzy III Kongresu Młodych Konsekrowanych

## STUDIA Z MARIOLOGII W NIEPOKALANOWIE

W roku akademickim 2018/2019 zapraszamy do podjęcia:

**STUDIÓW DOKTORANCKICH Z  
TEOLOGII W ZAKRESIE MARIOLOGII**

Warunkiem bezpośredniego przyjęcia na studia jest posiadanie stopnia magistra teologii i dyplom licencjata kanonicznego z teologii.

### STUDIÓW PREDOKTORANCKICH PODYPLOMOWECH Z MARIOLOGII

Warunkiem podjęcia tych studiów jest posiadanie stopnia magistra teologii. Absolwenci tych studiów mogą kontynuować kształcenie na dwuletnich studiach doktoranckich. Po zakończeniu pierwszego roku studiów doktoranckich zdają egzamin licencjacki, celem uzyskania dyplomu licencjata kanonicznego z teologii w zakresie mariologii.

### STUDIÓW PODYPLOMOWYCH Z MARIOLOGII

Adresowane są do osób, które posiadają dyplom ukończenia studiów wyższych. Aby wyjść naprzeciw potrzebom osób pracujących i na co dzień zaangażowanych w różnorodną działalność w kraju i za granicą, studia odbywają się w trybie niestacjonarnym – cztery (tygodniowe) zjazdy dydaktyczno-egzaminacyjne w ciągu roku.

Od nowego roku akademickiego prowadzony również będzie:

### KURS „STUDIUM MARIOLOGII”

Uczestnikami kursu mogą być osoby posiadające minimum wykształcenie średnie. Kurs ten odbywać się będzie w czasie dwóch tygodniowych zjazdów w ciągu roku.

Szczegółowe informacje na temat studiów i rekrutacji:

[www.kolbianum.franciszkanie.pl](http://www.kolbianum.franciszkanie.pl)

Sekretariat Centrum Studiów Mariologicznych UKSW „Kolbianum”  
tel. 664 158 928 (pn.-pt. w godz. 8.00 – 16.00)

e-mail: [kolbianum@gmail.com](mailto:kolbianum@gmail.com)

## Odeszli do Pana

### ŚP. KS. WOJCIECH KOWALSKI SDS (1944 – 2018)

Wspólnota salwatoriańska dziękuje Miłosiernemu Bogu za dar życia Śp. Ks. Wojciecha Kowalskiego. Odszedł do Pana w: 74 roku życia, 49 roku kapłaństwa i 57 roku życia zakonnego.

Ks. Wojciech Kowalski urodził się dnia 29 stycznia 1944 roku w miejscowości Siedlce koło Kielc. Wychował się wraz z bratem i siostrą w rodzinie Jana i Stanisławy. Sakrament chrztu otrzymał dnia 13 lutego 1944 roku, w rodzinnej parafii w Łukowej. W latach 1951-1958 uczęszczał do szkoły podstawowej w Siedlcach. W 1958 roku rozpoczął naukę w Małym Seminarium Księży Salwatorianów w Dobroszycach. Dnia 11 czerwca 1958 roku przyjął sakrament bierzmowania w rodzinnej parafii w Łukowej, z rąk bpa Jana Jaroszewicza.

Po dwóch latach edukacji podjął decyzję o wstąpieniu do nowicjatu salwatorianów w Bagnie, co miało miejsce dnia 14 sierpnia 1960 roku. Przyjął imię zakonne Tarsycjusz. Pierwszą profesję zakonną złożył 15 sierpnia 1961 roku w Bagnie. Następnie, po uzupełnieniu nauki w zakresie szkoły średniej, w latach 1961-1968 był alumnem Wyższego Seminarium Duchownego Salwatorianów w Bagnie. Wieczystą profesję zakonną złożył 15 sierpnia 1965 roku w Bagnie. Święcenia diakonatu otrzymał, przez posługę bpa Pawła Latuska, w katedrze wrocławskiej w dniu 21 czerwca 1968 roku. Po zakończeniu studiów seminarijnych, dnia 14 czerwca 1969 roku w Mikołowie, przyjął święcenia prezbiteratu z rąk bpa Herberta Bednorza.

Pierwszą placówką duszpasterską ks. Wojciecha był dom zakonny w Nałęczowie, gdzie od dnia 1 września 1969 roku zamieszkał i podjął obowiązki wikariusza oraz katechety w parafii pw. św. Jana Chrzciciela. W dniu 5 kwietnia 1970 roku ks. Wojciech Kowalski złożył podanie z prośbą o skierowanie go na studia biblijne na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim i otrzymał na to zgodę.

Od dnia 1 września 1971 roku został przeniesiony do konwiktów studentów w Lublinie i w latach 1971-1975 zgłębiał tajniki Biblii. Dnia 26 listopada 1973 roku, uzyskał tytuł magistra nauk biblijnych. W liście z dnia 13 listopada 1973

roku jego promotor ks. dr Stanisław Łach z KUL wyraził nadzieję, że przełożeni pozwolą jego utalentowanemu studentowi kontynuować edukację zwieńczoną doktoratem. Wychodząc naprzeciw ambitnym planom ks. Wojciecha skierowano go od dnia 1 czerwca 1975 roku do domu zakonnego w Nałęczowie. Tam powierzono mu urząd wicesuperiora oraz obowiązki wykładowcy Pisma św. w WSD Salwatorianów w Bagnie. W latach 1975-1978 kontynuował również studia doktoranckie na KUL oraz udzielał się jako rekolekcjonista. W tym czasie złożył podanie do prowincjała wyrażając gotowość wyjazdu na misje do Brazylii. W związku z zaawansowanym przewodem doktorskim plany te zostały przesunięte na przyszłość. Uwieńczeniem studiów na KUL była obrona rozprawy doktorskiej pt. „Bojaźń Boża w świetle psalmów”, która odbyła się w dniu 24 stycznia 1978 roku.



Następnym miejscem posługi duszpasterskiej i naukowej ks. Wojciecha była Trzebnica. Tamże, w latach 1978-1979, podejmował obowiązki prefekta i katechety klas licealnych oraz kontynuował wykłady w WSD Salwatorianów w Bagnie. Nie wygaś w nim wówczas zapał misyjny, dlatego dnia 8 stycznia, 26 sierpnia oraz 9 września 1978 roku ponownie złożył podania o pozwolenie na wyjazd do Tanzanii. W okresie od października 1978 roku do czerwca 1979 roku został mianowany okręgowym referentem Ośrodka Powołań Salwatorianów w Trzebnicy.

Dnia 25 czerwca 1979 roku opuścił Trzebnicę i udał się do Warszawy na kurs przygotowujący do misji w Afryce. Następnie w latach 1979-1980 przeby-

wał w Londynie, gdzie uczestniczył w kursie języka angielskiego.

Kolejnym etapem posługi ks. Wojciecha była Tanzania. Dotarł tam w dniu 5 lipca 1980 roku. Na Czarnym Łądzie rozpoczął od intensywnego kursu języka swahili w Musomie Makoko (od 15 sierpnia do 5 grudnia 1980 roku). W latach 1981-1987 był wykładowcą Pisma św. w międzydiecezjalnym seminarium duchownym St. Karol Lwanga w Dar es Salaam. Równocześnie pełnił urząd superiora wspólnoty w Dar es Salaam (1985-1987) oraz tymczasowego proboszcza w parafii St. Maurus w Dar es Salaam Kurasini (od 1 listopada 1987 r. do 31 grudnia 1987 r.).

Kolejną placówką misyjną ks. Wojciecha była wspólnota w Masasi, gdzie w latach 1988-1993 pełnił urząd superiora, magistra nowicjatu oraz wykładowcy Pisma św. Wówczas posługiwał również kilka miesięcy jako wikariusz w parafii w Makulani (od 17 stycznia do 31 lipca 1991 r.). W latach 1993-2000 przebywał w Morogoro. Podejmował tam obowiązki wykładowcy dyscyplin biblijnych, bibliotekarza oraz pełnił urząd dziekana wydziału Salwatorian Major Seminary w Morogoro. Wszystkie te urzędy i obowiązki związane z pracą naukową umiejętnie łączył z posługą duszpasterską.

Po 20 latach ofiarnej posługi misyjnej i naukowej w Tanzanii ks. Wojciech zwrócił się do prowincjała z prośbą o możliwość powrotu do apostołów rodzimej prowincji. Został skierowany do wspólnoty w Elizabeth w USA, gdzie w latach 2000-2003 podejmował obowiązki wikariusza miejscowej parafii. Wychodząc naprzeciw potrzebom, ks. Wojciech Kowalski ponownie wyjechał, w lutym 2003 roku, do Morogoro, aby przez dwa lata pełnić obowiązki wykładowcy Pisma św. w Wyższym Seminarium Duchownym w Tanzanii. Po dwóch latach powrócił do USA i został skierowany do wspólnoty w Merrillville. Z dniem 12 października 2005 roku, objął urząd proboszcza w Moosupe (Connecticut), który pełnił w latach 2005-2008. Kolejnym etapem działalności apostołowskiej ks. Kowalskiego stała się, od dnia 5 listopada 2008 roku, Szkocja. Podjął tam obowiązki wikariusza w parafii pw. NMP z



Lourdes w Dunfermline, w Archidiecezji Edynburskiej. Na mocy dekretu z dnia 24 stycznia 2009 roku, został mianowany ekonomem nowo erygowanej wspólnoty w Kirkcaldy w Szkocji. Od dnia 4 września 2010 roku pełnił urząd proboszcza w parafii pw. Piusa X w Kirkcaldy i parafii pw. Św. Nianana w Cardenden. Dnia 23 sierpnia 2011 roku, w kościele pw. św. Piusa X w Kirkcaldy świętowano złoty jubileusz profesji zakonnej ks. Wojciecha Kowalskiego. Uroczystość zorganizowała miejscowa rada parafialna. We Mszy św. uczestniczyli liczni goście. Dnia 29 maja 2012

roku ks. Wojciech został ponownie mianowany ekonomem salwatoriańskiej fundacji szkockiej. Funkcję tę pełnił do 2017 roku.

Na mocy dekretu, z dnia 19 września 2017 roku, został przeniesiony do wspólnoty w Piastowie. Podjął tam funkcję pomocy duszpasterskiej przy parafii pw. św. Michała Archanioła. We wspólnocie piastowskiej pełnił także urząd konsultora i wicesuperiora. Mimo pogarszającego się stanu zdrowia aktywnie posługiwał w duszpasterstwie miejscowej parafii. Ks. Wojciech Kowalski zo-

stanie zapamiętany przez wielu współbraci jako ofiarny, pobożny i gorliwy salwatorianin, który umiejętnie potrafił łączyć powołanie misyjne z działalnością naukowo-dydaktyczną.

Zmarł nagle dnia 20 czerwca 2018 roku w domu zakonnym w Piastowie. Odszedł do Pana w: 74 roku życia, 49 roku kapłaństwa i 57 roku życia zakonnego. Jego pogrzeb odbędzie się dnia 25 czerwca br. o godz. 11.00 w kościele pw. Matki Bożej Królowej w Łukowej k. Kielc. Za: [www.sds.pl](http://www.sds.pl)

## ŚP. O GUSTAW TYBURCZY OFM<sup>Cap</sup> (1934 – 2018)

Dnia 22 czerwca 2018 roku w wieku 84 lat, 68 roku życia zakonnego i 60 kapłaństwa odszedł do Pana br. Gustaw Tyburczy OFM<sup>Cap</sup>, prezbiter Zakonu Braci Mniejszych Kapucynów.

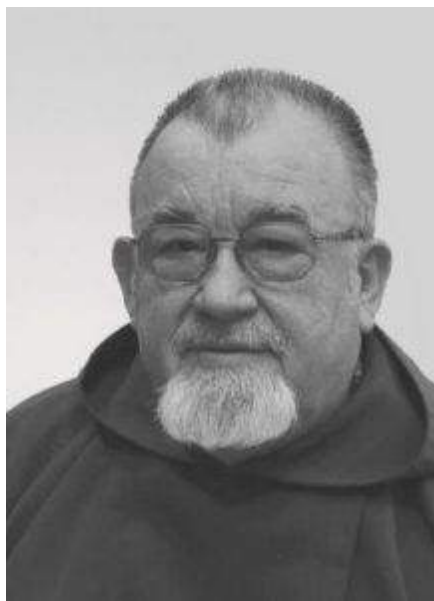
Urodził się 21 sierpnia 1934 roku w Lipnicy, małej wiosce oddalanej 10 kilometrów od Kolbuszowej. Na Chrzcie świętym otrzymał imię Mieczysław. Jako młody chłopak odbierał wykształcenie w *Seminarium Serafickim OO. Kapucynów w Rozwadowie*.

20 sierpnia 1950 roku rozpoczął nowicjat pod kierunkiem magistra nowicjatu br. Aleksego Bałuta. 21 sierpnia 1950 złożył na ręce ministra prowincjalnego, br. Remigiusza Kranca, pierwszą profesję zakonną. Ponieważ odkrył w sobie powołanie kapłańskie, po nowicjacie trafił do Krakowa, by uzupełnić średnie wykształcenie oraz podjąć dalszą naukę w seminarium. Uczęszczał do *Prywatnej Szkoły Ogólnokształcącej OO. Karmelitów na Piaskach*, którą ukończył zdaniem wewnętrznej matury. Aby uzyskać świadectwo honorowane przez państwo zdał eksternistyczny egzamin dojrzałości w Liceum im. Jana III Sobieskiego w Krakowie. Następnie odbył studia filozoficzno-teologiczne w *Wyższym Seminarium Duchownym OO. Kapucynów w Krakowie*.

Wieczystą profesję zakonną złożył na ręce brata Alojzego Wojnara, delegata ministra prowincjalnego, 8 września 1955 roku. Święcenia prezbiteratu przyjął 17 czerwca 1958 roku w Krakowie, a tuż po nich został skierowany na studia biblijne na Wydziale Teologicznym Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, które ukończył licencjatem z teologii.

W lipcu 1961 roku został skierowany do Sędziszowa Małopolskiego, gdzie pełnił

posługę duszpasterską kaznodziei i spowiednika. W marcu 1962 roku przeniesiono go do Krosna, następnie, w czerwcu 1962 roku decyzją przełożonych trafił do Rozwadowa, gdzie pełnił odpowiedzialną funkcję wykładowcy teologii na *Studium Teologii WSD OO. Kapucynów*. Trzy lata później został przeniesiony do Sędziszowa Małopolskiego. Na nowej placówce nadal pełnił funkcję wykładowcy *Studium Teologii WSD OO. Kapucynów*.



W październiku 1966 roku kontynuował studia na Wydziale Teologicznym Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, które zwieńczył licencjatem z nauk biblijnych. Na tym jego kariera naukowa się nie skończyła. Podjął studia doktoranckie, jednak ze względu na pilne potrzeby duszpasterskie w parafiach prowadzonych przez naszą Prowincję zakonną, nie zakończył rozprawy doktorskiej.

Po trwającym kilka lat pobycie w Lublinie, przepłatającym się z posługą duszpasterską w Krakowie, 23 czerwca 1971 roku został mianowany wikarym domu Bytomiu. W niecały miesiąc później, 7 lipca 1971 roku przyjął również obowiązki wikarego tamtejszej parafii. Z Bytomia został przeniesiony 14 sierpnia 1973 roku do Wrocławia, gdzie pracował jako katecheta i duszpasterz młodzieży. Od 2 lipca 1979 roku do 3 lipca 1985 pełnił posługę gwardiana wrocławskiej wspólnoty braci. W tym okresie piastował również urząd wikariusza parafii św. Augustyna z uprawnieniami administratora, a następnie proboszcza. 11 lipca 1985 roku został przeniesiony do Bytomia, gdzie pełnił posługę wikarego parafii. 5 sierpnia 1988 roku został skierowany do Krosna i mianowany gwardianem wspólnoty i proboszczem parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego.

Podczas swoich pobytów w Bytomiu, Wrocławiu i Krośnie wspomagał podziemną działalność solidarnościową oraz otwarcie wypowiadał się przeciwko władzy ludowej. Z tego powodu miał częste kłopoty ze strony UB. Podczas stanu wojennego Urząd d/s Wyznań kilkakrotnie występował do władz kościelnych i zakonnych ze skargami przeciwko niemu.

30 czerwca 1991 roku został przeniesiony do Sędziszowa Małopolskiego i mianowany wikarym domu, natomiast 1 lipca 1997 roku został ustanowiony gwardianem gdańskiej wspólnoty braci i rektorem tamtejszego kościoła. 16 sierpnia 1999 roku przełożeni zakonnicy przenieśli go do Stalowej Woli, gdzie podjął posługę spowiednika, kapelana szpitala kolejowego i kapelana zakładu pielęgnacyjno-opiekuńczego. 1 lipca 2008 trafił do Terliczki, a dokładnie dwa lata później został skierowany do Sędzi-

szowa Małopolskiego, gdzie swoim zakonnym doświadczeniem oraz wiedzą teologiczną wspierał braci formujących się w nowicjacie.

Zmarł w Sędziszowie Małopolskim 22 czerwca 2018 roku. Uroczystości pogrzebowe odbyły się 25 czerwca 2018 roku w Sędziszowie Małopolskim.

*Wieczny odpoczynek racz mu dać Panie, a światłość wiekuista niechaj mu świeci. Niech odpoczywa w pokoju wiecznym. Amen.* Za: [www.kapucyni.pl](http://www.kapucyni.pl)

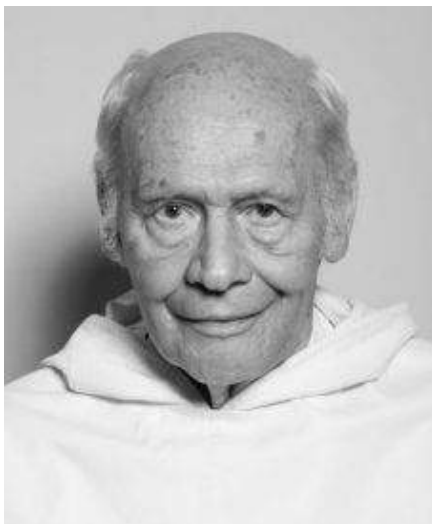
## **ŚP. O. RAJMUND LEONARD KOPERSKI OP (1926-2018)**

**Były prowincjał Dominikanów**

Cierpliwie znosił chorobę serca. Zmarł otoczony modlitwą i wsparciem braci.

Dnia 18 czerwca 2018 zmarł w klasztorze św. Jacka w Warszawie ojciec Rajmund Leonard Koperski, lat 91, profesji zakonnej 64, kapłaństwa 62. Urodził się 6 listopada 1926 w Jarosławiu. Do Zakonu Kaznodziejskiego wstąpił w 1950. Profesję wieczystą złożył 26 września 1954, święcenia kapłańskie przyjął 24 czerwca 1956.

Był przełożonym w klasztorze w Tarnobrzegu, przeorem klasztoru św. Jacka w Warszawie, klasztoru Trójcy Przenajświętszej w Krakowie, a następnie w latach 1969-73 Prowincjałem Prowincji Polskiej Zakonu Braci Kaznodziejów.



W roku 1975 wyjechał do Australii i tam przez 23 lata gorliwie pracował jako misjonarz wśród Polonii. Cieszył się wielką sympatią tamtejszych emigrantów, którzy nie mogli powrócić po II Wojnie Światowej do Ojczyzny. Postulgiwał tam nie tylko słowem mówionym, ale także pisaniem w licznych czasopiśmiech.

Od 1998 mieszkał i ofiarnie pracował w klasztorze św. Jacka w Warszawie. Cierpliwie znosił chorobę serca. Zmarł otoczony modlitwą i wsparciem braci.

Uroczystości pogrzebowe odbyły się w czwartek 21 czerwca, został pochowany na Cmentarzu Powązkowskim w Warszawie. Za: [www.dominikanie.pl](http://www.dominikanie.pl)